

Uczucie wyrzeźbione w drewnie - twórczość Aleksandra Majerskiego



Rzeźba Aleksandra Majerskiego

**Jan Paweł II
Galeria portretów**

**80 lat orkiestry
„Echo Podhala”**

**Czasy ciągłych zmian
- rozmowa
o sytuacji szkolnictwa**

**Władzom miasta
do wiadomości**

**Termomodernizacja
obiektów oświatowych
w Limanowej**

**Wysoka jakość, niskie ceny,
uśmiech i radość
- Firma „IMA” nagrodzona**

**Festyn Charytatywny
„Pomóżmy Magdzie”**

**Moja mała ojczyzna:
Street Danger**

Egzotyczni więźniowie

**XVII Posiady Muzealne
- Sławni synowie i zasługi
dla Ziemi Limanowskiej**

Uczucie wyrzeźbione w drewnie



Aleksander Majerski



Artykuł o twórczości Aleksandra Majerskiego publikujemy na stronie 26.

OD REDAKCJI

Jesień. Srebrzysta szarość poranków, wczesny zmierzch skłaniają do refleksji nad sensem istnienia, przemijaniem.

W październiku, kiedy obchodzimy 25-lecie Pontyfikatu Papieża - Polaka, Ojca św. Jana Pawła II, Apostoła Jedności myśli nasze koncentrują się na Jego niezwykłej osobowości, wyjątkowym Pontyfikacie. My limanowianie mamy szczególny ku temu powód, bowiem z ks. Karolem Wojtyłą złączyliśmy się prawie 40 lat. O związkach Ojca św. z Ziemią Limanowską opowiada dr Józef Szymon Wroński.

Jesienią warto się też zadumać nad portretami i biografiami sławnych synów i zasłużonych dla naszej małej ojczyzny wystawionymi w muzeum. Są wśród nich duchowni, żołnierze, pisarze, malarze, uczeni i inni, którzy zdobywszy wykształcenie powrócili w rodzinne strony przemieniać oblicze Ojcowizny. O XVII Posiadach Muzealnych, w ramach których oficjalnie otwarto wystawę „Sławni synowie i zasłużeni dla Ziemi Limanowskiej”, pisze w Kronice Kulturalnej Jolanta Bugajska.

Z Dworem Marsów, w którym mieści się Muzeum Ziemi Limanowskiej, nierozzerwalnie związana jest postać limanowskiego artysty rzeźbiarza Aleksandra Majerskiego, który od 20 lat stara się zamknąć uczucia w drewnie, nadać im kształt i odpowiednią formę. Twórczość artysty prezentuje Państwu Ilona Machowicz-Jurowicz w artykule „Uczucia wyrzeźbione w drewnie”.

Dla miłośników gór październik to czas górskich wędrówek. Tylko wtedy można zachwycić się różnorodną paletą barw, tylko wtedy odbywa się Rajd Górski im. Józefa Stanisławskiego. Relację z IX już rajdu zdaje Państwu Stefan Bugajski.

Pragniemy również podzielić się z pp. Czytelnikami wrażeniami z Wielkiego Festynu Charytatywnego zorganizowanego dla poszkodowanej w wypadku Magdy. Limanowska młodzież udowodniła, że nie jest obojętna na cudze cierpienie, że chce i potrafi działać skutecznie. Natomiast mieszkańcy Limanowej po raz kolejny pokazali, jak wielkie i ofiarne mają serca.

Życząc wielu wzruszeń, zachęcamy do lektury.



ZATRZYMANE W KADRZE



Ks. abp Karol Wojtyła podczas koronacji Piety limanowskiej 11 września 1966r. - Galeria portretów: Jan Paweł II - str. 22.



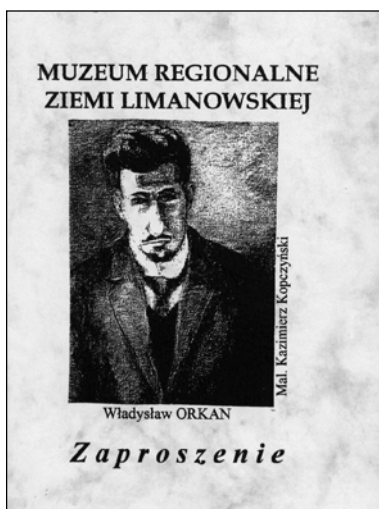
Podczas Festynu Charytatywnego Magda Bogdanowicz losuje nagrody dla ofiarodawców wpłat, które pozwolą na jej dalsze leczenie i rehabilitację - str. 6.



„Wysoka jakość, niskie ceny, uśmiech i rada” - to dewiza Firmy „IMA”, która w roku bieżącym obchodzi 13-lecie swojej działalności i jest posiadaczem Certyfikatu Zarządzania Jakością ISO 9001 i AQAP 120 - str. 18.



Zakończenie IX Rajdu Górskiego im. Józefa Stanisławskiego. Wszystkie drużyny uczestniczące w rajdzie otrzymały nagrody rzeczowe, a każdy z uczestników pamiątkowy znaczek - str. 25.



XVII Posiady Muzealne „Sławni synowie i zasłużeni dla Ziemi Limanowskiej” - str. 31.



W tym roku przypada rocznica 80-lecia działalności orkiestry „Echo Podhala”. Specjalny jubileuszowy koncert odbędzie się 11 listopada w Limanowskim Domu Kultury - o jubileacie piszemy na str. 18.



Uroczystości odpustowe



Jak co roku z okazji odpustu do limanowskiej bazyliki Matki Boskiej Bolesnej wędrowali pielgrzymi z całego regionu sądeckiego. Byli wśród nich pątnicy z Nowego Sącza, a także barwny korowód cygański.

W niedzielę 21 września uroczystości odpustowe, połączone z dożynkami, zakończyło nabożeństwo koncelebrowane przez bp. Wiktora Skworca.

Powiatowy Dzień Niepełnosprawnych

Dzień rozpoczął się od nabożeństwa odprawionego przez bp. Wiktora Skworca, później niepełnosprawni zawładnęli limanowskim rynkiem. Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej IMA przedstawili spektakl „Legenda o śpiących rycerzach”, wystąpili także uczniowie Społecznej Szkoły Muzycznej z Tymbarku, zespół klerycki Genezaret z Tarnowa, Jacek Dewódzki z zespołem Rewolucja, siostry Klimek z Niedźwiedzia oraz Kabaret pod Wyrwigroszem.

Organizatorami imprezy byli: Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Cyrenejczyk, Duszpasterstwo Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych z Niedźwiedzia i Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych z Tymbarku.

Mistrzostwa w ratownictwie

W sobotę 27 września w Limanowej rozegrano III Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym. Załogi z całej Polski konkurowały z sobą w dwóch zadaniach praktycznych i technicznym torze przeszkód. Oceniane były w czterech kategoriach: zespołów reanimacyjnych, wypadkowych i ratowniczych oraz w klasyfikacji generalnej. Równocześnie na limanowskim Rynku trwała impreza „Dzieci ratują dzieci”, podczas której najmłodsi brali udział w konkurencjach z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Mistrzostwa zorganizował Instytut Ratownictwa Medycznego, Medycyna Praktyczna, Urząd Miasta Nowy Sącz, nowosądeckie Starostwo, Urząd Miasta Limanowa i Starostwo limanowskie.

Nadanie imienia

12 listopada Zespół Szkół Nr 1 otrzyma imię Józefa Piłsudskiego. Uroczystości będą połączone z jubileuszem 40-lecia placówki oraz wręczeniem nowego sztandaru.

Jesienny Piknik z Warsztatami



Ponad 2 tysiące osób wzięło udział w I Jesiennym Pikniku z Warsztatami „Spotkania z dziedzictwem narodowym regionu”.

Na placu przy Limanowskim Domu Kultury ludowi artyści z Rabki, Rogów, Starego Sącza, Świdnika, Bobowej i Limanowej prezentowali stoiska ze swoimi pracami: gobelinami, rzeźbami, glinianymi naczyniami, koronkami, obrazami. Ich dzieła powstawały na gorąco przy współudziale zwiedzających i uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej IMA. Celem pikniku, nad którym patronat sprawował poseł Bronisław Dutka, była bowiem integracja osób niepełnosprawnych ze zdrowym społeczeństwem. Gościom przygrywały zespoły dziecięce: Mali Słopiczanie, Mali Męcinianie oraz Tymbarskie Trąbity a Koła Gospodyń Wiejskich z Limanowszczyzny częstowały zwiedzających potrawami regionalnymi. Na oficjalne rozpoczęcie I Jesiennego Pikniku przybył szef PFRON Janusz Wesolowski, Tadeusz Mękarcki - prezes krakowskiego PFRON oraz władze z całego

powiatu limanowskiego, dyrektorzy szkół, wójtowie. List przesłał także minister Hausner.

Piknik zorganizowało Stowarzyszenie na Rzecz Integracji i Aktywizacji Osób Niepełnosprawnych REMEDIUM. Jak ocenia instruktor pracowni plastycznej Warsztatów Terapii Zajęciowej IMA Elżbieta Potrzebowska, tego typu akcje są bardzo potrzebne. Integrują one środowisko młodzieży niepełnosprawnej z ich zdrowymi rówieśnikami. Pokazują, że można znaleźć wspólny język, choćby na płaszczyźnie sztuki.

Ślubowanie w I LO

Po pierwszym miesiącu nauki uczniowie klas pierwszych I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana w Limanowej złożyli uroczyste ślubowanie w obecności swoich rodziców, dyrekcji szkoły i nauczycieli.

W tym roku szkolnym w I LO utworzono osiem oddziałów klas pierwszych o profilach: matematyczno - informatycznym, matematyczno - fizycznym, filologicznym z prowadzącymi językami angielskim i niemieckim, biologiczno - chemicznym, ekonomiczno - społecznym i humanistycznym. Przyjęto ponad 270 uczniów. Od tego roku w szkole funkcjonuje nowa szatnia. Uczniowie mogą też korzystać z bogatych księgozbiorów szkolnej biblioteki i czytelnii multimedialnej.

Mistrzostwa Małopolski w Taekwondo

W dniu 27 września 2003r. w Krynicy odbyły się 4 Mistrzostwa Małopolski w Taekwondo WTF. W zawodach tych uczestniczyła 35 osobowa reprezentacja z Młodzieżowego Klubu Sportowego Taekwondo-WTF z Limanowej prowadzonego przez trenerów Jana i Wiesława Kubatek. Wśród dzieci należy podkreślić występ najmłodszych reprezentantów *Mateusza Panka* 1997r. oraz *Emila Szota* 1996r., którzy w kategorii dzieci zdobyli medale. Najlepszą zawodniczką zawodów została wybrana *Marta Szczęśniak* 1993r. Medale w konkurencji dzieci wywalczyli również: *Emilia*



Zbrożek, Marcin i Dawid Bukowiec, Natalia Tąta, Zuzanna Kurczab. W punktacji drużynowej MKS TKD Limanowa zajął 2 lokatę.

Informacje przygotowali: Jolanta Bugajska, Jan Kubatek. Fotografie: Dariusz Ociepka, Jolanta Bugajska, Jan Kubatek.



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
EUROMEDICA
SPECJALISTYCZNE CENTRUM PROFILAKTYKI I PROMOCJI ZDROWIA
SPECJALISTYCZNE CENTRUM LECZENIA I REHABILITACJI MEDYCZNEJ
34-600 LIMANOWA, UL. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL.: (0-18) 337-27-16 FAX: (0-18) 337-15-11
www.euromedica.pl E-mail: nzo@euromedica.pl

Dyrektor "NZOZ EUROMEDICA"
(nowopowstającego, kompleksowego centrum opieki zdrowotnej)
ogłasza konkurs ofert dla:

- Lekarzy rodzinnych (oferta dotyczy także, lekarzy aktualnie pracujących w systemie POZ)
- Lekarzy specjalistów z zakresu:
 - Rehabilitacja medyczna
 - Interna
 - Neurologia
 - Ortopedia - traumatologia
 - Reumatologia
 - Kardiologia
 - Pulmonologia / Alergologia
 - Pediatria
 - Dermatologia
 - Okulistyka
 - Laryngologia
 - Logopedia
- Magister rehabilitacji/fizjoterapii
- Technik fizjoterapii
- Technik masażysta

Zainteresowane pracą, a także współpracą z NZOZ EUROMEDICA osoby, uprzejmie prosimy o przesłanie następujących dokumentów: curriculum vitae (wydrukowane) oraz kserokopie: dyplomu zawodowego, posiadanej specjalizacji, stopni naukowych na adres: **34-600 Limanowa, ul. Wąska 2 z dopiskiem "EUROMEDICA-Rekrutacja"**.

Uwaga! Prosimy na osobnym dokumencie o umieszczenie klauzuli następującej treści wraz z własnoręcznym podpisem: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133 poz. 883)."

Wielki Festyn Charytatywny, zorganizowany dla poszkodowanej w wypadku Magdy, przyniósł niespodziewane wyniki. Zebrano prawie 28 tys. zł! Kiedy zrodził się pomysł? Jak młodzi ludzie poradzi sobie z organizacją akcji na tak szeroką skalę? Jak przebiegał festyn? I jakie są jego efekty? - znajdziecie w naszej relacji.



Najmłodszy kolezka szczerze pomagał Magdzie.



Magda Bogdanowicz wśród koleżanek wolontariuszek.

Wielki Festyn Charytatywny

- W ostatnim tygodniu sierpnia byłem u dziadka. Tam przeczytałem artykuł w „Kraakowskiej” o Magdzie. Jak wszyscy w szkole, wiedziałem o wypadku. Artykuł mówił jednak o potrzebie zebrania dużej ilości pieniędzy. Stwierdziłem, że trzeba jakoś pomóc. Pomyślałem o festynie. Po rozpoczęciu roku szkolnego powiedziałem o tym kolegom z klasy: Grześkowi Homie i Tomkowi Garczyńskiemu. Od razu zaczęły padać nowe pomysły. Po kolejnym tygodniu przemyśleń, stwierdziliśmy, że trzeba zacząć działać. Obawialiśmy się, że nikt nie potraktuje poważnie trzech siedemnastolatków. Poprosiliśmy o pomoc dyrektora ZSS Nr 3 Wiesława Wójtowicza, kiedyś mojego wychowawcę. Potraktował nas bardzo życzliwie. Do akcji włączyły się też koleżanki: Magda Mordarska, Baśka Świdarska i Kaśka Sochacka. Kiedy uzyskaliśmy obietnicę ze strony straży pożarnej, policji i księży, że wezmą udział w festynie, wszystko zaczęło wyglądać realnie. Zwróciliśmy się do burmistrza pana Marka Czeczółki, niegdyś dyrektora ZSS Nr 3. Od razu zgodził się na patronowanie imprezie. Z takim patronatem mogliśmy udać się do sponsorów.

Chodziliśmy z naszym pismem podbitym pieczęcią burmistrza i dyrektora oraz artykułem o Magdzie. Do akcji włączyły się kolejne osoby. Na pierwsze spotkanie organizacyjne przyszło około 30 kolegów i koleżanek. Prace ruszyły znacznie szybciej. Prawie wszędzie spotykaliśmy się z życzliwością. Z dnia na dzień skromna z założenia impreza zaczęła nabierać rozmachu. Skutki przerosły nasze oczekiwania! - relacjonuje inicjator festynu, siedemnastoletni Maciek Wilk, uczeń drugiej klasy I LO, absolwent ZSS Nr 3.

Skutki, o których mówi Maciek, to wielka impreza i jej niespodziewany efekt. A zaczynało się mało optymistycznie. Przez cały dzień w Limanowej padał deszcz. Organizatorzy ze smutkiem spoglądali w zachmurzone niebo. Przy takiej aurze trudno kogokolwiek wyciągnąć z domu. Gdy o godz. 15 ze sceny ustawionej na stadionie Limanovia prowadzący Marian Wójtowicz przekazał pierwsze informacje o festynie i przygotowanych na ten dzień atrakcjach, na trybunach stało może kilkanaście osób. Ale wkrótce zza chmur zaczęło wyglądać słońce. Niebo rozpozogodziło się na dobre, gdy na miejscu

pojawiła się główna bohaterka - Magda Bogdanowicz, a wraz z nią życzliwa publiczność.

Atrakcji nie brakowało. Towarzyskie mecze rozegrały drużyny policjantów, strażaków, księży i limanowskich przedsiębiorców. Były pokazy wozów policyjnych, strażackich i karet. Dzieci wspinały się po ścianie przygotowanej przez GOPR. Miłośnicy sztuki mieli niecodzienną okazję zakupu obrazów i rzeźb miejscowych artystów, których prace licytowano na dobroczynnej aukcji. Był kiermasz rękodzieła, pokazy walk wschodnich, próbne jazdy samochodem. Niemalże emocje wzbudzało losowanie nagród w wielkiej loterii. Zabrakło jedynie Łukasza Rybarskiego i jego „Kabaretu pod Wyrwigroszem”, ale tak naprawdę nie dla jego występu przyszła publiczność. Większość chciała po prostu wesprzeć poszkodowaną w wypadku dziewczynkę. Festyn był do tego wspólną okazją, tym bardziej, że wokół pełno było wolontariuszy w białych i żółtych koszulkach z zaplombowanymi puszkami w dłoniach. Widać ich było wszędzie: przy wejściu na stadion, na boisku, przy kiermaszowych stoiskach, na scenie, przy

wydawaniu nagród. Rzucali się nie tylko w oczy, ale i w uszy: - Losy na loterie! Losy! Bilety wstępu! Bilety! - wołali z młodzieńczym zapalem. Efekt? Podczas Wielkiego Festynu Charytatywnego w sumie uzbierano 27 tys. 898 zł i 21 groszy!!! W tej kwocie jest 13 tys. 898 zł „żywej gotówki” i 14 tys. obiecanych przelewów od firm. Pompka dla Magdy jest już zagwarantowana!

- Jestem bardzo wzruszona. Nigdy nie pomyślałabym, że koledzy i koleżanki Magdy samodzielnie zorganizują taką akcję. Ze tyle ludzi dobrej woli zainteresuje się losem mojej córki i okaże życzliwość. Gdy lekarz powiedział mi o możliwości zakupu pompki baklofenowej, przez którą można do rdzenia mózgowo - kręgowego podawać płyn rozluźniający mięśnie, przez trzy dni nie dałam mu żadnej odpowiedzi. W końcu wytłumaczyłam, że niestety nie mam możliwości finansowych, by taką pompkę zakupić. Powiedział mi, żebym się nie poddawała, że są fundacje, ludzie dobrej woli Nigdy nie przyszłoby mi do głowy, że rzeczywiście spotkam tyle życzliwych osób - ze wzruszeniem mówiła mama Magdy, Maria Bogdanowicz. - To chyba te okazane serca, modlitwa i ofiarność wpływają na zdrowie Magdy. Z dnia na dzień jest coraz lepiej! - cieszy się pani Maria.

Radość i wzruszenie gościły także na twarzy Madzi. - Dziś Magda do nas się uśmiechnęła, rozpoznała nas! Jesteśmy bardzo szczęśliwi! - mówiły wolontariuszki Anna Kot, Renata Gąsiorok i Magda Juszczyk, i dodawały: - Magda jest naszą koleżanką z harcerstwa. Chcemy jej pomóc. Jesteśmy pewne, że gdyby to któraś z nas była w takiej sytuacji, Magda zachowałaby się tak samo!

Festyn zakończył się niepodziewanym sukcesem. - Szczerze mówiąc zakładaliśmy optymistycznie, że uda się zebrać 5 - 6 tys. zł. Kwota prawie 28 tys. zł przerosła nasze najsmielsze oczekiwania - przyznaje Maciek Wilk. Chłopiec, pełen entuzjazmu wyznaje, że wspólnie z przyjaciółmi zaczynają myśleć o kolejnej akcji, tym razem na rzecz Michasia Szury. Mają już pierwsze pomysły...

Redakcja „Echa limanowskiego” już teraz mocno ściska za nich kciuki. Jak bowiem widać, młodzież udowodniła, że nie jest obojętna na cudze cierpienie, że chce i potrafi skutecznie działać, trzeba tylko dać im na to szansę.

Jolanta Bugajska



Fotografie: Jolanta Bugajska



WIADOMOŚCI ZE STAROSTWA

Konwent wójtów i burmistrzów W trosce o rolników

W środę 17 września, tym razem w Kamienicy zebrał się konwent wójtów i burmistrzów powiatu limanowskiego. Samorządowcy wspólnie ze starostami, mając na uwadze perspektywę wejścia do UE i związaną z tym możliwość korzystania z funduszy unijnych, zastanawiali się jak pomóc rolnikom w zdobywaniu tych środków. Jak wynikało z wypowiedzi specjalnie zaproszonych przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ośrodka Doradztwa Rolniczego, pozyskaniu takich środków towarzyszą z reguły zawile i skomplikowane procedury. W związku z tym istnieje obawa, że rolnicy sami nie będą w stanie sobie z nimi poradzić. Jak mówi starosta - Roman Duchnik - najlepszym rozwiązaniem byłoby zapewne, aby w każdej gminie powstało specjalne stanowisko, a osoba na nim zatrudniona służyła wszelką pomocą i radą w tej dziedzinie. Zapewnienie takiej pomocy nie należy jednak obecnie do zadań własnych ani gmin, ani powiatu. Trudno też doszukać się, by przypisano je jakiegokolwiek innej instytucji. W odczuciu uczestników spotkania nie można pozostać biernym w obliczu takiej potrzeby. Dlatego też samorządowcy postanowili wystąpić z wnioskiem do wojewody, by zadania w tym zakresie, jako zadania rządowe, zostały przekazane samorządom na mocy stosownych porozumień.

Starostowie zaprezentowali również planowane do realizacji przez powiat działania w oparciu o Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego oraz fundusz SAPARD.

Zapewnili również, że jeżeli gminy dostrzegą dziedzinę, w której samorządy mogłyby złożyć wspólny wniosek, powiat podejmie się opracowania i złożenia tego projektu.

Pomysł na PPKS

Na forum konwentu został również zaprezentowany pomysł utworzenia z PPKS w Limanowej spółki pracowniczej z udziałem samorządów. Pomysł ten na razie wzbudził wiele kontrowersji. Tak więc dyskusję i podjęcie decyzji w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia konwentu, w którym w związku z tą sprawą, ma wziąć udział Zarządca Komisaryczny PPKS Kazimierz Rysz. Jego zadaniem będzie przekonanie wójtów i burmistrzów nie tylko co do spodziewanych korzystnych skutków społecznych, ale także ekonomicznych takiego działania.

Szansa dla szpitala

Nie mniej emocji wzbudziło wystąpienie dyrektora szpitala Antoniego Roga. Zwrócił się on z prośbą do wójtów i burmistrzów o rozpatrzenie możliwości poręczenia siedmio milionowego kredytu dla Szpitala Powiatowego na spłatę zadłużenia. Sam powiat nie ma bowiem możliwości udzielenia tak wielkiego poręczenia. W tym przypadku zgłoszony pomysł budził mniej kontrowersji. Przeważały głosy, że ze względu na wagę problemu i to, że szpital wcześniej czy później jest każdemu potrzebny, sprawę tą należy „jakoś”, ale pozytywnie załatwić. Decyzja w tej sprawie

zapadnie w terminie późniejszym, po tym jak wójtowie i burmistrzowie uzgodnią stanowisko wspólnie ze swoimi radami.

Gminne potyczki

24 sierpnia na stadionie sportowym w Mszanie Górnej odbył się Turniej Wsi Gminy Mszana Dolna. Impreza ta zgromadziła kilka tysięcy ludzi. Wszystkie sołectwa pod wodzą swoich sołtysów rywalizowały ze sobą w takich konkurencjach jak piłowanie ręczną piłą drewnianego kłosa, toczenie koła czy przeciąganie liny. Dodatkowo każde z sołectw zaproponowało własną nietypową konkurencję, a były wśród nich: zawiązanie powrośla, robienie masła na czas w dawnych masielnicach oraz obieranie jabłka z uzyskaniem najdłuższej obierki. Po zakończonej rywalizacji werdykt jury przyznał I miejsce Łostówce (sołtys Anna Farganus). Nagrody wręczali wójt Tadeusz Patalita, przewodnicząca RG Stefania Wojciaczyk oraz starosta limanowski Roman Duchnik. Zdaniem starosty tego typu impreza stanowi świetną okazję nie tylko do zdrowej, sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim integruje wszystkich uczestników. Dlatego też godna jest polecenia do naśladowania przez inne samorządy.

Kłopoty z Unią

Aksesja do UE, szanse i zagrożenia stąd wynikające dla polskiego rolnictwa, stały się tematem spotkania zorganizowanego przez Starostwo Powiatowe w Limanowej. Dostosowanie

się do skomplikowanych i rygorystycznych przepisów wspólnoty jest bardzo trudne, ale niestety nieuchronne - mówi starosta Roman Duchnik. Spotkanie adresowane było przede wszystkim, do przedstawicieli branży rolno - spożywczej. Prowadzili je przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Oddział Regionalny w Krakowie, Agencji Rynku Rolnego Oddział Terenowy w Krakowie, Małopolskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Krakowie, Wydziału Środowiska i Rolnictwa Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zaproszeni prelegenci są członkami specjalnego zespołu powołanego przez Wojewodę Małopolskiego do prowadzenia informacji potencjalnych beneficjentów w zakresie wykorzystania środków z UE w branży rolniczej. Goście informowali uczestników spotkania o zakresie kompetencji reprezentowanych przez nich instytucji a także o formach pomocy jaką oferują w dziedzinie pozyskania funduszy unijnych. Wymiana zdań dotyczyła również zasad modernizacji i przystosowania zakładów branży rolno-spożywczej do standardów unijnych. Ponadto prowadzący udzielali odpowiedzi na pytania i problemy, jakie zgłaszali uczestnicy spotkania. Jak zauważyli zaproszeni goście, po raz pierwszy w województwie małopolskim spotkanie takie odbyło się z inicjatywy starostwa, a nie jak dotychczas zespołu.

Szkolenia dla przedsiębiorców

Od 22 - 26 września trwały, organizowane przez powiat limanowski, szkolenia kierowane do osób prowadzących małe i średnie przedsiębiorstwa. Całość programu koordynowana przez starostwo limanowskie, realizowana była przy współpracy i dzięki gościnności wójtów zainteresowanych gmin. To rozwiązanie organizacyjne, polegające na tym, że szkolenia prowadzone są w gminach a nie w powiecie, miało ułatwić do nich dostęp. Szkolenie miało przybliżyć słuchaczom możliwości korzystania zarówno z funduszy przed jak i po akcesyjnych w tym SAPARD, PHARE, PAOW oraz funduszy strukturalnych, w ramach których koszty kwalifikowane mogą być realizowane już od 2004r.

Ponadto uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z programem przeciwdziałania bezrobociu, do którego wdrożenia przygotowuje Powiatowy Urząd Pracy. W razie potrzeby wszyscy przedsiębiorcy zainteresowani dodatkowymi informacjami nt. możliwości uzyskania pomocy z funduszy UE mogą się zgłosić do istniejącego przy Wydziale Rozwoju Gospodarczego i Infrastruktury punktu informacji dla małych i średnich przedsiębiorstw. Zespół prelegentów podróżował od gminy do gminy w następującym składzie: Małogorzata Mrowca z Fundacji na Rzecz Rozwoju Rolnictwa, Leszek Leśnik - Kierownik ODR Limanowa, Irena Szewczyk ARiMR Oddz. w Limanowej, Tomasz Magdziarz Kierownik PUP, Grzegorz Godziek Dyrektor MARR. Zainteresowanie szkoleniem było bardzo zróżnicowane od kilku do kilkudziesięciu osób, tak jak to było np. w Tymbarku, gdzie sala wypełniona była niemal po brzegi. Jak zapewnił starosta, rozwój przedsiębiorczości jest przysłowiowym oczkiem w głowie władz powiatowych, dlatego jeżeli zaistnieje taka potrzeba szkolenia będą ponawiane.

Dożynki Powiatu Limanowskiego

W gminie Jodłownik, dokładnie w Szczyrzycu odbyły się Dożynki Powiatu Limanowskiego. Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. przy klasztorze Cystersów w Szczyrzycu. W trakcie nabożeństwa delegacje z poszczególnych gmin złożyły przy ołtarzu wieńce dożynkowe. Ciąg dalszy dożynkowych uroczystości miał miejsce na placu koło szkoły, gdzie wszystkich gości powitali gospodarze uroczystości, czyli wójt Paweł Stawarz oraz starosta Roman Duchnik. Wśród przybyłych byli m.in. Jadwiga Nowakowska wicewojewoda woj. małopolskiego, Maria Kowalczyk wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, Zbigniew Dutka wicestarosta, Franciszek Dziedzina członek Zarządu Powiatu. Jak zwykle przy takich okazjach bywa nie brakowało smakołyków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Amatorzy dobrej kuchni mieli okazję smakować m.in. bigos, białe mięso a także całe mnóstwo słodkich wypieków. Oprócz tego można było spróbować

świeżo zebranych owoców. Wśród licznych atrakcji goście mieli również okazję oglądać wystawę maszyn i sprzętu rolniczego. Wystąpił też teatr amatorski z Olszówki. Jury w składzie Magdalena Kroch, Jadwiga Adameczyk i Zofia Skwarło w konkursie wieńców dożynkowych I miejsce przyznało grupie wieńcowej ze Szczyrzycy, II miejsce zajęły grupy z Makowicy i Mszany Dolnej - miasto, III miejsce z Piekielka i Łukowicy. Oprócz tego wyróżniono grupy z Jurkowa, Koninek, Szczawy i Łostówki. Wieczorem wszyscy bawili się na zabawie tanecznej.

Powiatowe Święto Owocobrania

Powiat limanowski szczeni się tym, że na jego terenie, szczególnie w gminach Jodłownik i Łukowica, kwitną i dają wspaniałe owoce coraz to nowocześniejsze sady. Dlatego też, by dać temu wyraz, organizowane jest Powiatowe Święto Owocobrania. Tak jak w latach ubiegłych tak i w tym roku w niedzielne popołudnie 14 września na stadionie w Łukowicy wójt Czesława Rzadkosz oraz starosta Roman Duchnik, pełniąc funkcję gospodarzy, powitali tłumnie przybyłych gości. Byli wśród nich przedstawiciele samorządu powiatowego i sąsiednich samorządów gminnych. Gospodarze jako „najwięksi gazdowie” odebrali z rąk przedstawicieli zespołu regionalnego Przyszowianie, wieniec dożynkowy i chleb. Jak co roku spotkanie to było okazją nie tylko do podziwiania plonów, ale także do przekazania słów podziękowania i uznania pod adresem wszystkich sadowników. W programie imprezy znalazły się występy Przyszowian, Szczyrzycan, Big Bandu Limanowskiego Domu Kultury oraz zespołów dziecięcych Słopiczanie i Bambino ze Starego Sącza. Publiczność bawiły również kabaret z Przyszowej i krakowski kabaret Pod Wyrwigroszem. Nie obyło się również bez tradycyjnej degustacji smakołyków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Wiadomości ze Starostwa opracowała:
Sylwia Stokłosa.

Władzom miasta do wiadomości

Ostatnio, przeszukując swoje domowe archiwum, natrafiłem na opracowanie pod tytułem „Założenia do programu inwestycji w okresie dziesięcioletnim”. Dokument ten powstał w 1995r., kiedy byłem burmistrzem miasta. Proszę przeczytać, jak wówczas planowaliśmy rozwijać nasze miasto i jakie problemy uważaliśmy za najważniejsze.

Pierwszy rozdział opracowania to inwestycje należące do priorytetowych. Do nich zaliczono modernizację oczyszczalni ścieków i systemu kanalizacyjnego, zakończenie działalności wysypiska w Słopicach i urządzenie nowego składowiska odpadów oraz partycypacja w kosztach modernizacji oczyszczalni ścieków w Łososinie Górnej.

W rozdziale drugim wymieniono te inwestycje, które w trakcie realizacji jak i po zrealizowaniu wywierać będą ogromny wpływ na kierunki rozwoju miasta i okolicy. Ze względu na rozmiar inwestycji zakładano, że udział miasta w tych przedsięwzięciach polegał będzie głównie na wspomaganiu na etapie przygotowania ich do realizacji. Tutaj wyliczono takie zadania jak: budowa małej obwodnicy, budowa zbiornika w Młynem, budowa linii kolejowej, modernizacja sieci przesyłowej gazu ziemnego, by umożliwić powszechne stosowanie gazu do celów grzewczych, usunięcie osuwiska w rejonie ul. Słonecznej i Paderewskiego.

Trzeci rozdział zawierał te inwestycje, które miały podnieść walory naszego miasta i dlatego nazwano je rozwojowymi. Do nich zaliczono następujące zadania: podniesienie estetyki centrum miasta, modernizacja Limanowskiego Domu Kultury, by stworzyć na jego bazie wielofunkcyjne centrum konferencyjne, budowa atrakcyjnego obiektu pływako-rekreacyjnego, uatrakcyjnienie poprzez modernizację basenu otwartego, uruchomienie zalewu rekreacyjnego, rozbudowa powierzchni parkingowych w centrum miasta.

Dużo miejsca w opracowaniu poświęcono najpilniejszym inwestycjom z zakresu gospodarki komunalnej. Planowano wówczas rozbudować kanalizację w rejonach ul. Krótkiej, osiedla Chmielnik aż do ul. Polnej, osiedla Marsa aż po ulicę Sportową, ulicy Leśnej, ulicy Słonecznej, ulicy Bema i ulicy Granicznej. Zakładając rozbudowę sieci wodociągowej wymieniano rejon Lipowego, osiedla Marsa i rejon ulic Kościuszki i Jabłonieckiej.

Za bardzo pilne i potrzebne uznawano wówczas przebudowę ujęcia wody pitnej i zmianę technologii uzdatniania wody.

Planowano przekrycie dachów najpierw na budynkach oświatowych, a potem na blokach komunalnych.

Postawiono sobie za cel przebudowę komunalnych kotłowni opalanych węglem na nowoczesne kotłownie opalane gazem ziemnym.

Wiele dróg na terenie miasta, dokładnie 50% z 52 kilometrów, nie miało wówczas jeszcze nawierzchni asfaltowej. Zakładano więc, że asfalt położy się na 26 kilometrach dróg miejskich.

Zauważono również w opracowaniu konieczność uzbrojenia terenu pod budownictwo wielorodzinne i rozwiązanie problemu targowiska.

Pamiętam, jak przyjmując w 1995 roku te założenia niektórzy radni dyskutowali nad ich celowością i powątpiewali co do możliwości realizacji wykazanych działań. Proszę więc popatrzeć teraz i zobaczyć, że większość zadań zrealizowaliśmy w czasie pierwszych czterech lat, potem niestety zbyt wiele nie zrobiono. Dlatego też pozwoliłem sobie przesłać odnaleziony dokument na ręce pana Ryszarda Kulmy, przewodniczącego Rady Miasta obecnej kadencji z wnioskiem, by wrócić do tych zadań, które już wtedy były pilne, a program wzbogacić o nowe zamierzenia. Cieszę się, że program mogą kontynuować również ci, którzy i wtedy byli radnymi, a więc pan burmistrz Marek Czeczotka, jego zastępca Rudolf Zaczyński i pan Zdzisław Wójtowicz.

Do zakończenia zakładanej wówczas „dziesięciolatki” jeszcze dwa lata, więc przyzwalając na mały „poślizg” mogę chyba liczyć, że wszystko, no może prawie wszystko, zostanie wykonane. Tego sobie, jako twórcy „tamtych” założeń, ale i mieszkańcom miasta życzę.

Roman Duchnik

Stwórzmy ratusz

Jak podaje encyklopedia ratusz – to reprezentacyjny budynek użyteczności publicznej, pełniący od średniowiecza rolę siedziby władz miasta, zwykle założony na planie czworoboku, z dostawioną wieżą.

Dzięki staraniom obecnych władz miasta Limanowa, a i dzięki dobrze pojętej współpracy z samorządem powiatowym Urząd Miasta mieści się od tego roku w budynku przy ulicy Jana Pawła II nr 9. Nareszcie Urząd ma właściwą siedzibę i wszystkie wydziały i służby mieszczą się w jednym budynku. Wiem, że z tej lokalizacji cieszą się mieszkańcy miasta, a i urzędnikom też jest wygodniej i lepiej pracować. Cieszę się więc i ja, a to choćby z tego powodu, że miałem szczęście pomagać i uczestniczyć przy tak ważnym, historycznym przecież wydarzeniu.

Budynek, który jest siedzibą władz miasta jest na pewno budynkiem „w sam raz” na obecne potrzeby Urzędu. Został zresztą bardzo funkcjonalnie przebudowany po przejęciu od Starostwa Powiatowego. Tak jest od środka, ale z zewnątrz budynek pod względem architektonicznym jest fatalny – innego słowa po prostu nie wypada używać. To już nie chodzi nawet o to, że zupełnie nie pasuje do definicji, ale głównie o to, że nie ma w sobie żadnego piękna, ani jakiegokolwiek charakteru. No i ten stan rzeczy moim zdaniem trzeba zmienić, bo budynek Ratusza powinien być piękny, najpiękniejszy, z gustem i charakterem. Oczywiście, że wiem iż miasto ma wiele zamierzeń i wiele potrzeb, więc nie chodzi mi o to, by od razu przystępować do przebudowy budynku. Trzeba jednak myśleć o tym, mieć świadomość, że to przedsięwzięcie trzeba kiedyś przeprowadzić. Może więc w tej chwili ogłosić konkurs na koncepcję architektoniczną i mając czas, dopracować się takiego rozwiązania, które zachwyci większość limanowian. Być twórcą przyjętej choćby tylko koncepcji, to wielka nobilitacja dla architekta czy też artysty. Tak więc do takiego konkursu powinni oni podejść ambicjonalnie, a nie tylko z chęci osiągnięcia jakichś znaczących korzyści. Jestem pewien, że tak właśnie będzie. Zechcemy więc stworzyć Ratusz, który będzie wyglądem świadczył o wielkości i urodzie naszego miasta!

Roman Duchnik



www.cites.pl

Egzotyczni

**Polska stała się sygnatariuszem
Konwencji 12 marca 1990r.
Tekst CITES został opublikowany
w załączniku do Dziennika Ustaw
z 1991 roku, nr 27, poz. 212.**

więźniowie

2 tygodni od zakupu należy zgłosić się w starostwie, celem rejestracji. Każdy, kto ma w domu egzotyczne zwierzę czy roślinę, powinien się upewnić, czy nie jest to gatunek chroniony, a jeśli tak, natychmiast to zgłosić. Przepis dotyczy również zwierząt urodzonych w Polsce.

W Limanowej rejestracji dokonujemy w Starostwie Powiatowym, ul. J. Marka 9.

Aby zarejestrować zwierzę/roślinę należy wypełnić wniosek w Wydziale Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Urzędzie Powiatowym i załączyć do niego dokumenty poświadczające pochodzenie zwierzęcia/rośliny (zezwoleń na wwóz do kraju) lub dokument wydany przez urzędowego lekarza weterynarii potwierdzający urodzenie zwierzęcia w Polsce, w niewoli.

Jeśli zakupu dokonano w kraju, należy załączyć wypis z rejestru otrzymany od poprzedniego właściciela.

Za rejestrację pobierana jest opłata skarbową: 5 złotych za złożenie podania i 50 groszy za każdy załącznik, a za wydanie zaświadczenia o wpisie do rejestru - 11 złotych.

W przypadku zmiany miejsca przetrzymywania zwierząt lub zmiany w rejestrze, należy powiadomić o tym urzęd w ciągu 14 dni.

Pełna lista gatunków podlegających rejestracji znajduje się m. in. w starostwie. Żeby sprawdzić, czy dane zwierzę podlega rejestracji, należy znać jego pełną nazwę łacińską.



Pełna informacja na stronie:
www.cites.pl.

Szczegółowych informacji udziela Starostwo Powiatowe, Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Limanowej ul. J. Marka 9 w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰ pon. 7³⁰-15³⁰ wt.-piąt.

Piotr Ociepka

DORATEX

Agencja

Limanowa, ul. J. Pawła II 44

tel. 337 57 27

e-mail: doratex@post.pl

UBEZPIECZENIA

- ✓ MAJĄTKOWE
- ✓ KOMUNIKACYJNE
- ✓ NA ŻYCIE

✗ FUNDUSZE
EMERYTALNE

✗ KREDYTY
GOTÓWKOWE

✗ LEASING



Termomodernizacja obiektów oświatowych w Limanowej



Budynek Zespołu Szkół Samorządowych nr 1.

Miasto Limanowa w roku bieżącym rozpoczęło termomodernizację obiektów oświaty i kultury. Przygotowania do wykonania termomodernizacji rozpoczęto zaraz po wygranych wyborach burmistrza, tj. w grudniu 2002r. Aby można się starać o zewnętrzne środki należało opracować audyty termomodernizacyjne, z których musiało wynikać, że inwestycje te są ekonomicznie opłacalne, to znaczy, że koszty ich realizacji zwrócą się z oszczędności, jakie nastąpią po wykonaniu termomodernizacji. Następnym krokiem było opracowanie dokumentacji projektowych, w celu uzyskania pozwoleń budowlanych na wykonanie robót termomodernizacyjnych oraz wykonanie kosztorysów inwestorskich, koniecznych do celów przetargowych.

Szacunkowy koszt wymiany stolarki oraz ocieplenia ścian i stropów w: Zespole Szkół nr 1, Zespole Szkół Nr 2, Zespole Szkół nr 3, Żłobku, Przedszkolu nr 1, Limanowskim Domu Kultury i Bibliotece Miejskiej wg. kosztorysów inwestorskich wyniósł 3.887.115,00 zł.

W budżecie miasta na rok 2003 przewidziano na realizację termomodernizacji środki własne w wysokości 345.000,00 zł. Następnym krokiem było przygotowanie wniosków o uzyskanie środków zewnętrznych, to jest dotacji.

Do tej pory uzyskaliśmy następujące środki zewnętrzne:

- dotację z *Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej* w wysokości 448.000,00 zł.
- dotację z *Ministerstwa Edukacji Narodowej* w wysokości 230.000,00 zł.
- dotację z *Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej* w wysokości 104.174,00 zł.

O uzyskanie środków zewnętrznych oczekują niżej wymienione wnioski złożone:

- w *EKOFUNDUSZU* w Warszawie o dotację w wysokości 835.780 zł.
- w *NFOŚ i GW* w Warszawie o dotację w wysokości 270.000,00 zł.
- w *Banku Gospodarstwa Krajowego* o

kredyt termomodernizacyjny w wysokości 1.850.600, 00 zł., przy możliwym umorzeniu do 25 % wykorzystanego kredytu.

Jak z powyższego wynika to suma środków na roboty termomodernizacyjne obiektów oświaty i kultury wyniesie 4.083.554,00 zł., a zatem uzyskane środki zewnętrzne będą wynosić ponad 50%.

Pocieszającym jest, jak wynika z przeprowadzonych przetargów, że nie będzie koniecznym zaciągnięcie tak wysokiego kredytu jak planowano, ponieważ w przetargach kwota na wykonanie robót jest niższa od planowanej.



Elewacja budynku Miejskiego Żłobka.

Cieszy nas również fakt, że większość przetargów na wykonanie tych robót wygrały firmy lokalne, co częściowo pozytywnie wpływa na bezrobocie, jak i wpływy podatkowe do budżetu miasta.

W ramach termomodernizacji obiektów oświaty i kultury planowana jest w roku 2004, modernizacja instalacji centralnego ogrzewania w tych obiektach, co kompleksowo zamknie ten temat.

Rudolf Zaczyński

**Fotografie:
Dariusz Ociepka**

Elewacje zewnętrzne na prezentowanych budynkach wykonała limanowska firma p. Mariana Sulkowski.



Budynek Zespołu Szkół Samorządowych nr 3, główne wejście oraz południowa strona elewacji.





STRONA MŁODYCH • STRONA MŁODYCH



Moja mała ojczyzna STREET DANGER



Widok z mojego okna nie jest oryginalny. Na bloku stojącym prostopadle do mojego w tym roku pojawiło się graffiti (na całym osiedlu jest ich kilka). Gdy się dobrze w nie wpatrzyć, przeczytamy słowa „Hip hop”. Jest to muzyka słuchana głównie przez skeatów, ale nie tylko. Sama bardzo ją lubię, a większość wykonawców podziwiam i szanuję. Skeaci, których wyróżnia specyficzny styl ubierania się, są traktowani jako główni sprawcy wszelkiego zła. A niesłusznie! No cóż, „dzieci kwiaty” też były inne, nieszablonowe, więc równocześnie skreślane przez resztę społeczeństwa. Mam kilku kolegów hiphopowców. Można z nimi spokojnie porozmawiać na każdy temat, pośmiać się, pozartować. Wbrew ogólnej opinii są to ludzie inteligentni i kulturalni. Oczywiście niektórzy z nich palą i piją, ale nie robią tego tylko oni, dzieci z tak zwanych dobrych domów - również.

Podobno osiedle, na którym mieszkam, jest jednym z najmniejbezpieczniejszych miejsc. Napady i rozboje są dokonywane głównie w parku miejskim oraz w osiedlowych sklepach.

Sprawcami są najczęściej pijani mężczyźni oraz młodzież, szczególnie ta z rodzin patologicznych, których niestety w naszym środowisku nie brakuje. Młodzi ludzie wkraczają na drogę przestępstwa, bo wiele wzorców zachowań wynoszą z domu rodzinnego. A jaki przykład mogą dać ojcowie alkoholicy znęcający się nad własną rodziną? Jak młodzi ludzie mogą odróżnić dobro od zła, gdy jedyną możliwością na zdobycie jedzenia jest kradzież kieszonkowa czy drobne kradzieże w sklepach, gdyż w domu nie ma już pieniędzy na nic? Wpływ ma również środowisko, znajomi - najczęściej z rodzin o podobnym statucie społecznym. Zaczyna się bardzo niewinnie. Pierwszy papieros, pierwsza impreza alkoholowa, pierwsze wagary, potem kradzież, włamanie. A później prosta droga na dno.

Te dwie grupy - młodociani przestępcy i skeaci są najbardziej widoczni na osiedlowych ścieżkach. Pozostali ludzie niczym się nie wyróżniają, ani strojem, ani zachowaniem. Siedzą wieczorami przed blokiem, chodzą normalnie do szkoły, żyją zwykłym, codziennym życiem. Może z tego powodu stają

się nieciekawymi, nie warci zainteresowania? Tylko, że takich ludzi jest najwięcej. To oni „napędzają ten świat”. Nie są ani biali, ani czarni. Być może szary, ale to chyba najlepszy kolor.

Tak, w zarysie, wygląda moja mała ojczyzna. Ale przecież są także sąsiadki, które oglądają na okrągło znaną telewizję katolicką i nie dają innym spać. Są ludzie samotni, schorowani, potrzebujący choć odrobiny uwagi. Jest też szczerkający non stop pies u sąsiadki i śmierdzące piwnice.

Mimo wszystko nie zamieniłabym tego miejsca na żadne inne. Tu się wychowałam, tu chodziłam do szkoły, tu mam swoich kolegów i koleżanki, znajome drzewo, ulubioną ławkę i nawet bliską memu sercu wystającą płytkę chodnikową, o którą stale się potykam. Tu wreszcie czuję się bezpiecznie, chociaż na znaku zakazu wjazdu do parku widnieje napis: „Street danger”.

Małgorzata
uczennica I LO w Limanowej

Pośrednictwo kredytowe

CAPITOL

**KREDYTY I POŻYCZKI
GOTÓWKOWE
SAMOCHODOWE
MIESZKANIOWE**

- ✓ Najprościej i najszybciej
- ✓ Do 9000 bez poręczycieli!!!
- ✓ Na korzystnych warunkach
- ✓ Bez zbędnych formalności
- ✓ Szybka i miła obsługa

**Pieniądze na koncie za 72 godziny!!!
tel. 337-59-19**

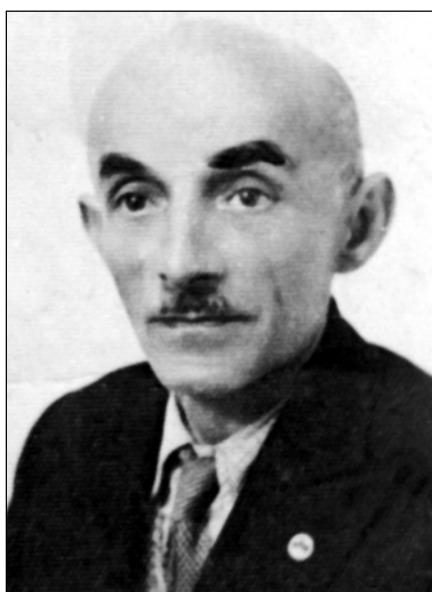
Adres: Kopernika 12B LIMANOWA



fol. Franciszek Natanek

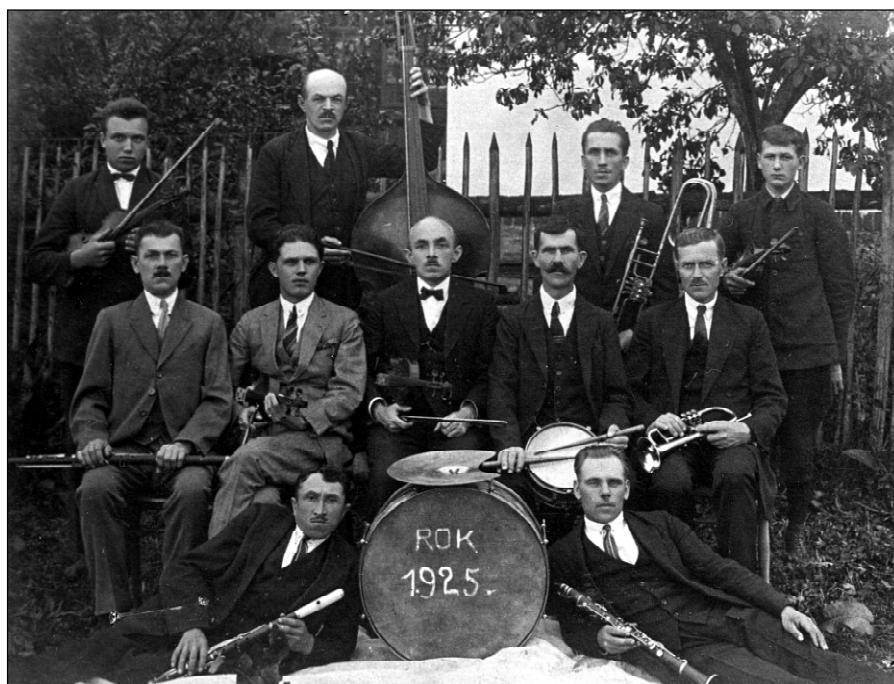
80 lat orkiestry Echo Podhala

Z historii zespołu



Mieczysław Mordarski senior (1888-1959).

W 1923r. z inicjatywy Związku Zawodowego Metalowców powstała orkiestra dęta, której pierwotna nazwa brzmiała: Towarzystwo Muzyczne „Echo Podhala” Pracowników Rafinerii w Sowlinach-Limanowa. Jej założycielem i wieloletnim dyrygentem był Mieczysław Mordarski (senior). Próby odbywały się w Domu Robotniczym, który mieścił się w zakupionym od Franciszka Gaika budynku (obecnie ma tam siedzibę Przedszkole nr 2 w Sowlinach). Muzycy grali na wyremontowanych przez siebie starych instrumentach. Ich zapał i wytrwałość sprawiły,



Jedno z pierwszych zdjęć powstałych w 1923 roku Orkiestry Dętej przy Rafinerii Nafty w Sowlinach. Stoją od lewej: M. Wietrzny, G. Mordarski, J. Lusiński, W. Zaremba. Siedzą od lewej: ?, ... Błaton, M. Mordarski, W. Lubecki, J. Strug. Leżą od lewej: J. Fryś, ... Golonka z Łososiny Górnej.

że Orkiestra Dęta stała się jednym z najlepszych zespołów na terenie Limanowej.

Dyrygent Mieczysław Mordarski zorganizował równocześnie zespół kameralny, z którym opracowywał tło muzyczne do filmów kina niemego. W 1934r. rafineria została zamknięta, orkiestra nie zaprzestała jednak swojej działalności. W latach 1933 - 34, w związku z chorobą założyciela orkiestry, batutę przejął Józef Choleksa - z pochodzenia Czech, a rok

później Jan Pikoń. W 1936r. dyrygentem został Gracjan Mordarski - brat Mieczysława. Lata wojny przerwały okres działalności zespołu, ale już w 1945r. orkiestra zorganizowała się na nowo. Wrócili dawni członkowie, a wśród nich m.in. Jan Strug, który walczył pod Monte Casino i Tobrukiem. Opiekunem i sponsorem orkiestry została wówczas Centrala Produktów Naftowych, która przejęła pomieszczenia rafinerii.



Członkowie PPS z orkiestrą rafinerii.

W 1953r. funkcję dyrygenta przejął nauczyciel muzyki i śpiewu w Liceum Pedagogicznym w Limanowej Mieczysław Mordarski (junior). Występy orkiestry często były łączone z działającą przy szkole chórem, a ich znakomity efekt był nawet nagrany przez Polskie Radio. W 1965r. w wieku 44 lat Mieczysław (junior) nagle zmarł. Funkcję dyrygenta przejął jego brat - Ludwik Mordarski, który opiekę nad zespołem sprawuje do dziś.

członków orkiestry (ponad 30 osób), to ucząca się młodzież, której pasją jest muzyka. Taki repertuar jest „odmładzany”. W tym celu został utworzony zespół o charakterze Big - Bandowym, który wykonuje bardziej współczesne utwory o nowej, dynamicznej aranżacji.

Rodzinne granie

Jak wynika z kronikarskich zapisów, w ciągu 80-letniej działalności



50-lecie Orkiestry Dętej.

Z dziejów współczesnych

W 1992r. w związku z przekształceniami Centrali Produktów Naftowych, orkiestra Echo Podhala znalazła miejsce w Limanowskim Domu Kultury. Obecnie zdecydowana większość

orkiestry, grało w niej wiele rodzin, tworząc kilkupokoleniową tradycję. Oprócz rodziny Mordarskich (Mieczysław, Gracjan, Eugeniusz, Bronisław, Józef, Mieczysław junior, Jan, Ludwik, Władysław, Mieczysław syn juniora, Leszek i Marek) w kronikach znajdujemy: rodzinę Bindów (Władysław i Józef), rodzinę Jasiców (Piotr, Stanisław, Jan, Władysław,

Stanisław junior, Franciszek), rodzinę Kempnych (Franciszek i Janusz), rodzinę Królów (Edward, Tadeusz, Adam, Piotr), rodzinę Pyrców (Franciszek i Krzysztof), rodzinę Smagów (Czesław, Jacek, Aleksander), rodzinę Skrzekutów (Michał, Władysław, Józef, Ludwik, Mieczysław, Wojciech i Ryszard), rodzinę Staniszów (Jan, Andrzej, Wojciech i Wawrzyniec), rodzinę Śliwińskich (Jan, Józef i Franciszek), rodzinę Twarogów (Edward, Piotr, Maria, Anna, Edward junior, Janina i Stanisław), rodzinę Włodarczyków (Józef i Ignacy), rodzinę Wojciuchów (Jan i Marian), rodzinę Zająców (Jan i Władysław).

Odnaczenia i wyróżnienia

Za swą działalność orkiestra Echo Podhala była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, w tym m.in.: Złotą Odznaką nadaną przez Zarząd Główny Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Warszawie, Złotą Odznaką nadaną przez Zarząd Główny Związków Zawodowych w Katowicach, Złotą Odznaką za Zasługi dla Miasta i Gminy Limanowa, Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Nowosądeckiego, Pucharem Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej za upowszechnianie kultury muzycznej, statuetką Lajkonik za udział w obchodach Dni Krakowa, dyplomem Ministerstwa Kultury i Sztuki za upowszechnianie kultury muzycznej.

Na stałe w pejzażu miasta

Orkiestra Echo Podhala wpisała się na stałe w pejzaż kulturalny Limanowszczyzny. Występuje na uroczystościach o charakterze państwowym, społecznym i kulturalnym. Według kalendarza dyrygenta Ludwika Mordarskiego, przykładowo w 1995 roku orkiestra dała 27 koncertów, w roku 2000 - 19, 2001 - 24 i w 2002 - 18. Orkiestra co roku bierze udział w Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Laskowej oraz Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo Trąbity” w Nowym Sączu, przez dwa ostatnie lata zajmując tam pierwsze miejsce. W każde wakacje koncertuje także na rynku w ramach Limanowskiego Lata Artystycznego.

(ciąg dalszy na stronie 24)

Rok 2003 jest szczególnie obfitujący w zaproszenia dla naszych sztandarowych zespołów, które są chlubą Limanowej.



Występ w Nienhagen.

fol. Jolanta Bugajska

Echo Podhala w Nienhagen

Limanowska orkiestra Echo Podhala reprezentowała Polskę na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki organizowanym z okazji 775-lecia niemieckiej gminy Nienhagen leżącej koło Hannoveru. Festiwal rozpoczął się od przemarszu orkiestr ulicami miasteczka.

W Niemczech orkiestra przebywała przez trzy dni na zaproszenie partnerskiego miasta Limanowej - Wathlingen. W czasie pobytu muzycy oprócz prestiżowego występu dali też wielki koncert z okazji dni otwartych ratusza w Wathlingen oraz nawiązali międzynarodowe przyjaźnie.

Jolanta Bugajska

Woja [le zagraniczne „Limanowian”



Przemarsz orkiestr ulicami Nienhagen. fot. J. Bugajska

Później na miejscowym stadionie odbył się wielki koncert, na którym wystąpiło 700 muzyków z 7 krajów: Czech, Niemiec, Danii, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski. Echo Podhala kierowane przez Ludwika Mordarskiego przedstawiło kilkanaście big-bandowych utworów, zyskując duże uznanie niemieckiej publiczności.



„Limanowianie” w czasie pobytu w Norymberdze. Pierwszy od lewej R. Rusin (mieszkaniec Norymbergii, pochodzący z Limanowej), pośrodku Dariusz Stachura (tenor opery norymberskiej).

Zespół „Limanowianie”, w poszerzonym o pary taneczne składzie, w dniach 4-6 lipca br. koncertował w Norymberdze.

Zaproszenie do Norymbergii było szczególnie miłe, bo wystosowane przez Polonię skupioną wokół Polskiej Misji Katolickiej.

Inicjatorami zaproszenia byli ks. Stanisław Stenka - proboszcz i animator życia kulturalnego tamtejszej parafii oraz pan Roman Dąbrowski - organista, który przez przyjaźń z p.p Ludwikiem i Leszkiem Mordarskimi jest uczuciowo związany z Limanową.

Ten trzydniowy pobyt był okazją do zwiedzenia zabytków Norymbergii, powrotów do historii III Rzeszy, spotkań z Polonią, a przede wszystkim koncertów kapeli, która została przyjęta entuzjastycznie.

Kapela „Limanowianie” uczestniczyła w dwóch Mszach Św., które z tego powodu zgromadziły niespodziewanie wielu wiernych, zaś w niedzielne



Kapela „Limanowianie”, trzeci w górnym rzędzie ks. Stanisław Stenka - proboszcz i animator życia kulturalnego Polonii w Norymberdze.

popołudnie bawiła gości na festynie polonijnym. Cały pobyt był precyzyjnie przygotowany, łyż wżruszenia wycisnęły

spotkania z limanowianami na stałe mieszkającymi w tym mieście, jak choćby p. Ryszard Rusin, jak i z tymi przebywającymi czasowo (kontrakty), niektórzy przyjechali z miejsc oddalonych o 70 km, by móc spotkać się z nami, pobyc choćby krótką chwilę, dowiedzieć się co słychać u wspól-

nych znajomych w Limanowej, jak odbieramy Norymbergę.

Był to ze wszech miar owocny wyjazd, „Limanowianie” byli ambasadorem kultury naszego regionu w tym mieście.

Stanisława Obrzut

II Targi Spożywcze



W sobotę 11 października w budynku ZSS Nr 2 odbyły się II Targi Spożywcze organizowane przez Hurtownię Owoców Cytrusowych i Artykułów Spożywczych Artura Frączyk.



Targi otworzył starosta powiatu limanowskiego Roman Duchnik.

- Chcieliśmy, żeby coś na naszym terenie zaczęło się dziać. By przedstawiciele małych sklepików mieli okazję nawiązać bezpośredni kontakt z producentami z branży spożywczej, poznali bliżej oferty okazjonalne. Inspiracją były Targi Budowlane organizowane przez firmę Impuls - wyjątkiem są Artur Frączyk i jego mama Zofia.



W czasie targów prezentowano szeroką gamę przetworów owocowo-warzywnych.

I Targi Spożywcze odbyły się w tym roku przed świętami Wielkanocnymi. Jak zauważają państwo Frączkowie zainteresowanie tego typu imprezami jest bardzo duże. Prezentują się na nich liczący się producenci branży spożywczej,

którzy przedstawiają aktualną ofertę handlową, w tym specjalne produkty przygotowane na świąteczne okazje. Także tym razem zwiedzający mieli okazję poznać propozycje wytwórców m.in. przetworów owocowo-warzywnych, słodczy, napojów, wędlin.

Oficjalnego otwarcia II Targów Spożywczych, na które przybyły limanowskie władze, miejscowi przedsiębiorcy oraz zainteresowani nowościami w branży spożywczej klienci detaliczni, dokonał starosta Roman Duchnik oraz wójt gminy Limanowa Władysław Pazdan. Ceremonię uświetnił występ działającego przy ZSS Nr 2 zespołu folklorystycznego „Mali limanowianie”.



Swoje wyroby prezentowały wiodące krajowe firmy słodczy i artykułów spożywczych.

- Myślę, że każdemu regionowi w Polsce potrzebny jest rozwój przedsiębiorczości i promocja. Dlatego dziękuję organizatorom targów - przemawiał starosta Roman



Jedną z prezentacji nowości rynku spożywczego.

(ciąg dalszy na stronie 21)

Wysoka jakość, niskie ceny, uśmiech i rada



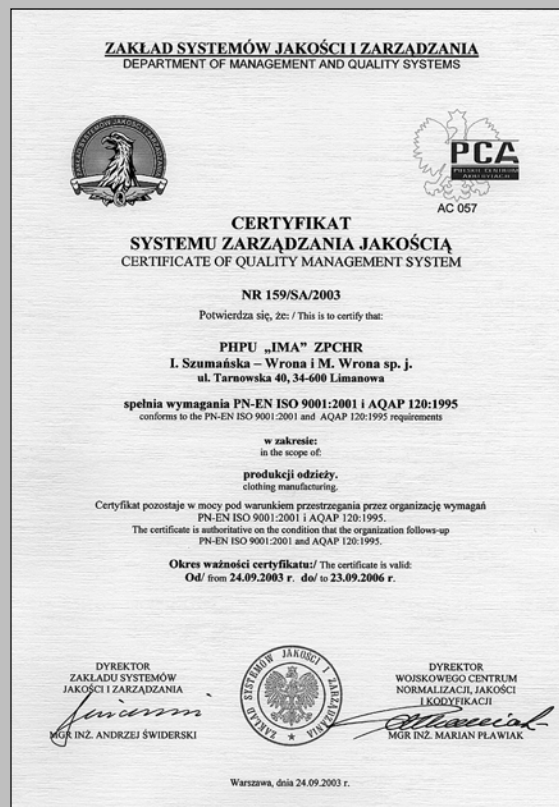
Uroczyste wręczenie Certyfikatu Systemu Zarządzania Jakością państwu Irenie Szumańskiej-Wrona i Markowi Wrona.

To dewiza firmy „IMA”, która w roku bieżącym obchodzi 13-lecie swojej działalności. Przedsiębiorstwo produkuje oraz zaopatruje polskie i zagraniczne zakłady w odzież roboczą i rękawice ochronne. Firma szyje również dla Wojska Polskiego. Produkcja odzieży to podstawowa, ale nie jedyna działalność. Pracownicy handlowe firmy zajmują się doborem i kompleksowym zaopatrzeniem firm we wszystkie środki ochrony pracy, środki czystości i sprzęt BHP.

W celu spełnienia wymagań klienta, firmy stosują sprawdzone od lat systemy zarządzania. Wymagania dotyczące dostosowania się do określonych standardów dotyczą coraz częściej polskich firm. Przykładem może być właśnie „IMA”, która od 2002 roku czyniła starania i przygotowania do uzyskania certyfikatu jakości ISO 9001. Przeprowadzone szkolenia załogi, wdrożenie odpowiednich systemów zarządzania i kontroli oraz organizacji produkcji, jak również osiągnięte pozytywne wyniki przeprowadzonych audytów spowodowały, że od kilku dni PHPU „IMA” jest posiadaczem Certyfikatu Zarządzania Jakością ISO 9001 i AQAP 120.

Norma PN-EN ISO 9001:2001 - „System zarządzania jakością” jest normą, w której określono niezbędne wymagania i standardy dotyczące zarządzania organizacją, sposoby monitorowania systemu oraz kwestie jego doskonalenia. Uzyskanie certyfikatu AQAP jest związane z wymaganiami NATO dotyczącymi zapewnienia jakości podczas projektowania, rozwoju i produkcji. Włączenie Polski do Paktu Północnoatlantyckiego spowodowało zmiany nie tylko w strukturach wojskowych, ale także stworzyło firmom polskim szansę na realizowanie kontraktów dla wojsk NATO. Wysokie wymagania NATO-wskiego systemu zapewnienia jakości, powodują, że uzyskanie certyfikatu AQAP jest bardzo trudne. Limanowskiej Firmie „IMA” jako nielicznej udało się gratulujemy.

W dniu 29 września br. w Limanowskim Domu Kultury odbyło się uroczyste wręczenie państwu Irenie Szumańskiej-Wrona oraz Markowi Wrona - dyrekcji



PHPU „IMA” Certyfikatu Systemu Zarządzania Jakością. Na spotkanie przybyło wielu gości, którzy chcieli dyrekcji i pracownikom firmy osobiście pogratulować sukcesu. Obecni byli Posłowie na Sejm RP Bronisław Dutka i Tadeusz Parchański, Dyrektor Zakładu Systemów Jakości i Zarządzania z Warszawy - płk mgr inż. Andrzej Świderski, Zastępca Szefa 74 Rejonowego Przedstawicielstwa Wojskowego z Łodzi - mjr Władysław Głonek, Prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z Warszawy - Janusz Wesołowski, Dyrektor Oddziału PFRON w Krakowie - Tadeusz Mękowski, a także przedstawiciele samorządu lokalnego oraz dyrektorzy limanowskich firm.

Historia działalności przedsiębiorstwa, które zostało założone w roku 1990 przez państwa Irenę Szumańską-Wrona i Marka Wronę - ukazuje, że na sukces pracowano wytrwale.

PHPU „IMA” działalność produkcyjną rozpoczęło od szycia rękawic roboczych, których produkcja systematycznie i szybko rosła, osiągając w szczytowych miesiącach poziom 80 do 100 tysięcy par miesięcznie. Osiągane zyski były w całości inwestowane w dalszy rozwój firmy i wdrażanie nowych asortymentów produkcyjnych. Zakupiono specjalistyczne maszyny i uruchomiono pierwszą szwalnię pracującą w systemie pracy akordowej dwuzmianowej. Szyto początkowo ubrania robocze, spodnie robocze i koszule flanelowe, a później rozszerzono asortyment m.in. o ubrania typu szwedzkiego, ogrodniczkę i fartuchy.

Firma rozwija się szybko. W krótkim czasie uruchomiona zostaje druga szwalnia przy ul. Zygmunta Augusta, a kolejna trzecia zaczyna funkcjonować w Mszanie Dolnej. Aby pozyskać nowych odbiorców, usprawnić zbyt produkcji oraz poprawić jakość i szybkość obsługi klientów, firma organizuje swoje własne hurtownie i przedstawicielstwa, które działają między innymi we Wrocławiu, Krakowie, Warszawie, Gliwicach, Łodzi, Gdańsku i Katowicach.

Zyski - w dalszym ciągu - przeznaczane są na inwestycje i rozwój firmy, co pozwala na wprowadzanie do produkcji nowych wyrobów oraz zakup nowych specjalistycznych maszyn szwalniczych. Oprócz dotychczasowej siedziby przy ul. Rzecznej, zostaje zakupiony nowy budynek przy ul. Tarnowskiej, gdzie powstaje szwalnia oraz zaplecze magazynowo-handlowe wraz z biurami do kompleksowej obsługi klientów.

Gwałtowne przemiany gospodarcze zachodzące w latach 90 - tych ubiegłego wieku powodują, że firma szuka nowych partnerów i nowych rynków zbytu, m.in. w Szwajcarii, Francji, Danii i Niemczech. Czynione są również starania o uzyskanie certyfikatów na szycie odzieży dla formacji mundurowych, które uwieńczone zostają sukcesem. Ciągłe udoskonalanie technologii szycia oraz podnoszenie jej jakości powoduje, że „IMA” z Centralnego Instytutu Pracy otrzymuje Certyfikaty, które uprawniają do znakowania wyrobów znakiem bezpieczeństwa oraz certyfikaty wydane przez Wojskowy

Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej potwierdzające, że przedsiębiorstwo spełnia wymagania odpowiednich norm do szycia mundurów i kurtek polowych.

Obok dotychczasowej działalności firmy, tj. szycia odzieży - uruchomiona zostaje również hurtownia artykułów spożywczych - „Supermarket” przy ul. Tarnowskiej oraz „Super-sam” przy ul. Krakowskiej.

Podsumowując - dzień dzisiejszy firmy „IMA” to prawie 7000 m² powierzchni produkcyjno - handlowej, 470 zatrudnionych pracowników, własny tabor samochodowy, różnorodny asortyment specjalistycznych maszyn szwalniczych, rozwinięta sieć komputerowa, a przede wszystkim wykwalifikowana załoga, która z firmą związała swoje nadzieje na przyszłość.



Warsztaty Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych.

Rok bieżący to również rok Jubileuszu 10-lecia, działających przy PHPU „IMA” - Warsztatów Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, które powstały w 1993 roku z inicjatywy pani Ireny Szumańskiej-Wrona. W zajęciach terapeutycznych uczestniczy 47 niepełnosprawnych osób, realizując się w 10 specjalistycznych pracowniach. Z okazji Jubileuszu w miesiącu marcu br. w Miejskiej



Wystawa prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Bibliotece Publicznej mieliśmy okazję podziwiać wystawę prac uczestników Warsztatów połączoną z prapremierą przedstawienia „Legenda o śpiących rycerzach” w wykonaniu osób niepełnosprawnych z Teatru Kukielkowego „Nowi Gotowi”.

Imprezie wręczenia PHPU „IMA” w Limanowej - Certyfikatu Jakości towarzyszył „Jesienny Piknik z Warsztatami” pod patronatem Posła RP Bronisława Dutki zorganizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Integracji i Aktywizacji Osób Niepełnosprawnych „REMEDIUM” oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Pokazy warsztatów i pracy znanych artystów ludowych, osób niepełnosprawnych, występy regionalnych dziecięcych zespołów pieśni i tańca, a także prezentacja potraw regionalnych - to atrakcje, które przygotowano z tej okazji.

Życzymy Dyrekcji oraz Pracownikom PHPU „IMA” w Limanowej dalszych sukcesów w podejmowaniu nowych wyzwań i inicjatyw, pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Życzymy, aby wdrożenie ISO i AQAP przyczyniło się do jak najlepszych wyników finansowych firmy, a także do rozszerzenia współpracy biznesowej o nowe rynki zbytu.

**Tekst i fotografie:
Anna Kądziołka**

Czasy ciągłych zmian...

Rozmowa o sytuacji szkolnictwa ze Starszym Wizytatorem Małopolskiego Kuratorium Oświaty, mgr. Jerzym Stochlem.



Jest Pan wieloletnim pracownikiem oświaty. Przez kilkanaście lat uczył Pan w ZSME i tej szkole jest wierny do dziś. Obecnie pełni Pan funkcję Starszego Wizytatora w KO w Krakowie. W ciągu tych lat w szkolnictwie dokonano się wiele zmian. Jak Pan je ocenia?

Ze szkolnictwem jestem związany już 32 lata; przez 20 lat byłem nauczycielem w ZSME, a od 13 lat pracuję w Kuratorium Oświaty. W tym okresie dla oświaty działo się i lepiej, i gorzej. Jednak od kilku lat można zauważyć pogarszanie się sytuacji, z tego względu, że nakłady na szkolnictwo maleją, a to odbija się na jego kondycji. Pewną poprawę przyniosło przekazanie szkół samorządom. Lecz nadal środków finansowych jest za mało, w szkołach brak nowoczesnego sprzętu i pomocy dydaktycznych.

Jak Pan ocenia obecną sytuację w szkołach limanowskich?

Mogę mówić o szkołach ponadgimnazjalnych, gdyż nad nimi sprawuję nadzór pedagogiczny. Szkoły te poprawiły swoją kondycję, bo starostwo powiatowe podjęło się remontów, wymiany stolarki, docieplenia budynków, przebudowano kotłownię i zmieniono pokrycia dachowe. Od dwóch lat – co stanowi novum w oświacie – pojawiły się również środki na pomoce naukowe; przyznaje je starostwo z subwencji.

Od połowy lat 90-tych w szkolnictwie nastąpiły istotne zmiany, związane z wprowadzaniem reformy strukturalnej (utworzenie gimnazjów) i programowej. Jakie efekty one przyniosły?

Reforma oświaty miała charakter strukturalny i programowy. Reforma strukturalna de facto polegała na podziale 8-letniej szkoły podstawowej na szkołę podstawową 6-letnią i 3-letnie gimnazjum. Wprowadzono ją po to, aby dokonać redukcji zatrudnienia nauczycieli, na którą nie chciały się zgodzić związki zawodowe. Nie przyniosła spodziewanych, pozytywnych efektów wychowawczych, a wręcz nasiliły się zjawiska negatywne, czego przykładem są choćby ostatnie wydarzenia z Torunia czy Opola. Moim zdaniem, przeniesienie ucznia w najtrudniejszym okresie rozwojowym (13-15 lat) z jednej szkoły do drugiej powoduje, że proces wychowawczy zostaje zachwiany, a to jest przyczyną negatywnych zachowań. Podobne skutki będzie mieć skrócenie cyklu nauki do 3 lat w szkole ponadgimnazjalnej.

Jakie tendencje w rozwoju szkolnictwa ponadgimnazjalnego można dostrzec na naszym terenie?

Mówiąc o szkolnictwie ponadgimnazjalnym należy pamiętać, że mamy do czynienia z różnymi typami szkół: liceum ogólnokształcącym, technikum, liceum zawodowym czy liceum profilowanym.

Ten ostatni, nowy typ szkoły nie zagieździł się w naszej tradycji, wybiera go 7-8% młodzieży. Najpopularniejsze na naszym terenie są licea ogólnokształcące, a także technika. W ostatnim roku można dostrzec reaktywację tych szkół: W Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących (dawniej ZSME) otwarto 3 klasy pierwsze: dwie technikum mechanicznego i jedną technikum elektrycznego, w ZS nr 1 istnieją klasy technikum budowlanego, ekonomicznego i gastronomicznego. Do szkół kończących się egzaminem maturalnym uczęszcza 80% młodzieży w powiecie limanowskim, z tej liczby – jak zakłada reforma oświaty – około 80% wybierze w przyszłości studia wyższe. Za kilka lat będziemy więc mieli wysoki poziom wykształcenia społeczeństwa. Pojawia się jednak pytanie: czy to da satysfakcję i zadowolenie? Wiadomo, że bardzo trudno będzie znaleźć absolwentom zatrudnienie odpowiadające ich aspiracjom i kwalifikacjom. Dawniej najwyższy przyrost bezrobocia występował wśród absolwentów szkół zawodowych, dzisiaj jest on największy wśród absolwentów wyższych uczelni (to zjawisko dotyczy również Limanowej). Ma to negatywny wpływ na zachowanie młodzieży, która nie widzi dla siebie przyszłości i już u progu dorosłości jest sfrustrowana i niezadowolona. Sytuacji nie poprawi również wejście Polski do UE, otwarcie unijnych rynków pracy zmniejszy niewątpliwie bezrobocie, ale nie spowoduje wzrostu stanowisk dla osób z wyższym wykształceniem. Ponadto nasza młodzież, mimo założeń reformy, nadal nie włada biegle językami obcymi. Nauka języka obcego, moim zdaniem, zaczyna się za późno, dopiero w 4 klasie szkoły podstawowej. Aby przyniosła zadowalające efekty powinna być wprowadzona obowiązkowo już w przedszkolu, gdy

umysł dziecka jest najbardziej chłonny. Na razie nasza młodzież traci 5 lat, a są to straty nie do nadrobienia w późniejszym wieku.

Od kilku lat można zaobserwować zmniejszenie zainteresowania młodzieży kształceniem w zasadniczych szkołach zawodowych. Jakże są tego przyczyny i konsekwencje?

Obecnie młodzież nie wybiera szkół zasadniczych, gdyż nastąpiło znaczne obniżenie ich prestiżu w społeczeństwie. Ponadto nie został skrócony – jak zakładała reforma – czas nauki w tych szkołach, trwa podobnie jak w liceum, trzy lata. Wzrost aspiracji edukacyjnych społeczeństwa wpływa na to, że rodzice i uczniowie bezkrytycznie oceniają swe możliwości. Uczeń słaby może nie sprostać wymaganiom stawianym w liceum, gdyż reforma programowa de facto nie nastąpiła (programy nie zostały odchudzone, przy skróconym do 3 lat cyklu nauki). Dlatego albo trzeba będzie otwierać od półrocza oddziały szkoły zasadniczej, albo obniżyć się poziom nauczania.

Wspomnianą sytuację spowodowała m. in. decyzja o wolnym naborze do szkół. Miała ona korzystne, ale i ujemne skutki m. in. nadmierny wzrost liczebności uczniów, nauka w systemie zmianowym, co odbija się na jakości nauczania. Jak Pan ją ocenia?

Decyzja o wolnym naborze do szkół ponadgimnazjalnych jest związana z wprowadzaniem zasad demokracji i gospodarki wolnorynkowej. Żle się jednak dzieje, jeżeli szkoła zwiększa nabór nie bacząc na bazę, jaką dysponuje. Zbyt liczne klasy, nauka w systemie zmianowym, nie zapewnią dobrej jakości nauczania. Pracownicy kuratorium starają się ograniczyć negatywne skutki m. in. przez kontrolę bazy lokalnej i dydaktycznej. Jeżeli szkoła nie spełnia wymogów, staramy się wpływać na jej dyrekcję metodą perswazji, a nie odgórnymi nakazów. Poza tym należy mieć świadomość, że jeżeli szkoły mają aspirację być placówkami elitarnymi, to nie mogą przyjmować wszystkich kandydatów, gdyż obniża się wtedy poziom nauczania.

Ostatnio, w związku z wydarzeniami w Toruniu i Opolu toczony są dyskusje na

temat zadań wychowawczych szkoły. Jak wygląda sytuacja wychowawcza w szkołach średnich w Limanowej?

Limanowa jest małą miejscowością, w której na ogół wychowanie rodzinne jest dobrze realizowane. Nie dotarły do nas jeszcze nurty obecne w środowiskach wielkomiejskich, co nie oznacza, że nie zetkniemy się z nimi w przyszłości. Sytuacja ekonomiczna polskich rodzin sprawia, że rodzice coraz mniej czasu poświęcają dzieciom, pracując na dwa etaty lub dorywczo – po kilkanaście godzin dziennie. Dlatego zadania rodziny będzie musiała przejąć szkoła. Najlepszym rozwiązaniem byłoby zapewnienie młodzieży oferty zajęć pozalekcyjnych, lecz na ten cel wciąż nie ma środków finansowych.

Czy przyczyn problemów wychowawczych nie należy także szukać w liberalizmie szkoły i w roszczeniowym nastawieniu wobec niej uczniów?

W procesie wychowawczym powinna być zachowana równowaga; uczniowie powinni mieć poczucie, że ich prawa są respektowane, ale muszą również wywiązywać się z obowiązków. Zarówno pobłażliwość, jak i zbyt ni rygor rodzą sytuacje konfliktowe, które bardzo trudno jest rozwiązywać. Wiele zależy więc od mądrości samych nauczycieli, od ich przygotowania pedagogicznego.

Jakie jest Pana zdanie na temat wielości programów nauczania, dopuszczonych do użytku przez MEN?

W szkołach ponadgimnazjalnych funkcjonuje po kilkanaście programów do przedmiotów ogólnokształcących. Często nawet w jednej szkole do danego przedmiotu wykorzystane są dwa lub trzy programy. Rodzi to problemy w biednym społeczeństwie, gdyż wymaga zakupu wciąż nowych podręczników, a nie pozwala właściwie wykorzystywać już istniejących. Stąd niezadowolone rodziców, którzy są zmuszeni do zakupu dla każdego dziecka nowego kompletu podręczników.

Jak podsumowałby Pan pierwszy rok pracy szkół ponadgimnazjalnych?

Po roku pracy trudno jest mówić o efektach. Na podsumowania przyjdzie czas po zamknięciu cyklu kształcenia

w 2005 roku. Sprawdzeniem jakości nauczania będą na pewno wyniki egzaminu maturalnego nowego typu, przeprowadzanego przez OKE.

Na zakończenie naszej rozmowy, czego życzy Pan nauczycielom z okazji ich święta?

Praca nauczyciela jest bardzo odpowiedzialna i trudna, a radość daje tylko wówczas, gdy jest wykonywana z wyboru, a nie z przypadku. Nie zapewnia również wystarczającej satysfakcji finansowej. Dlatego wszystkim nauczycielom życzę prawdziwego zadowolenia z wykonywanego zawodu oraz wiele optymizmu, tak potrzebne go w trudnych dla oświaty latach.

Dziękuję za rozmowę, a z okazji Dnia Nauczyciela życzę Panu wielu sukcesów i pogody ducha w obliczu zmian, które jeszcze czekają oświatę.

**Rozmawiała:
Ilona Machowicz-Jurowicz**

(dokończenie ze strony 17)

II Targi Spożywcze

Duchnik.

- Gratuluję pomysłu. Udowodnimy, że na rynku limanowskim potrafimy radzić sobie bez obcego kapitału, przewyższając niesprzyjające okoliczności gospodarki rynkowej - zauważył przewodniczący Rady Gminy Józef Oleksy.

Honorowy patronat nad targami objął poseł Bronisław Dutka, starosta, burmistrz, przewodniczący Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej oddział w Limanowej. Patronat medialny sprawowało Radio Echo, „Gazeta Krakowska” oraz „Echo limanowskie”.

Jak zapowiada Artur Frączyk w planach są już kolejne targi spożywcze.

**Tekst i fotografie:
Jolanta Bugajska**



Verba docent, exempla trahunt

Jedną z najbardziej reprezentacyjnych ulic Limanowej – główna ulica, prowadząca z Rynku w stronę Krakowa, kiedyś zwana ul. Krakowską, dziś nosi zaszczytne miano jednego z największych Polaków wszechczasów Jana Pawła II. Jest to poza tym jedyna ulica w mieście, która doczekała się oficjalnego „odbioru”, jeśli tak można rzec, przez samego Patrona, czyli Jana Pawła II, który zdążając na kanonizację bł. Kingi przemierzył jej szlak, dokonując niejako jej „nieoficjalnego” poświęcenia, a następnie zatrzymał się na limanowskim Rynku, by pobłogosławić Limanowej i jej mieszkańcom oraz Krzyżowi na Miejskiej Górze, postawionemu na Przełomie Wieków jako votum dziękczynne za 2000 lat chrześcijaństwa i 1000 lat ustanowienia pierwszych diecezji w Polsce.

Pojawienie się Ojca Świętego na Rynku limanowskim było wielkim wydarzeniem. odnotowanym skrzętnie nie tylko przez lokalną prasę, ale także zatrzymanym w kadrze przez Franciszka Natanka – zasłużonego miejscowego fotografa i fotoreportera. Umknęło ono, niestety, lokalnej krakowskiej telewizji, która obsługiwała wizytę papieską i uroczystości kanonizacyjne na Starosądeckich Błoniach. A przecież był to moment bardzo ważny. Tak jak przed laty, 11 września 1966 r. ks. abp Karol Wojtyła zdążył tą ulicą na koronację Pani Limanowskiej, tak teraz jako Pielgrzym z Watykanu zdążył przez Limanową szlakiem papieskim, ulicą Jana Pawła II, oczekiwany na Rynku jako *Piotr Naszych Czasów* przez biskupa Piotra – rodaka limanowskiego bp. Piotra L. Bednarczyka. Biskup Piotr w geście przywitania wyraził podziękowanie Ojcu Świętemu za wszystko, co Ojciec Święty uczynił dla Limanowej (jako Arcybiskup Krakowa i jako Papież), czyli m.in. za koronację, (re)koronację i za to, że limanowska świątynia podniesiona została przez Ojca Świętego do godności bazyliki. Zatrzymując się w Limanowej przed bazyliką limanowską Ojciec Święty pokłonił się Pani Limanowskiej, którą 11 września 1966 r. koronował, a następnie (po kradzieży koron) (re)koronował na Krakowskich Błoniach 22 czerwca 1983 r., czyli włożył korony nie tylko na skronie Maryi, ale także na głowę Chrystusa. Przy tej uroczystości Ojcu Świętemu asystował ks. dziekan obecnie



JAN PAWEŁ II

prałat Józef Poręba – proboszcz limanowski, z którego inicjatywy na placu przy kościelnym stanął pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II, który gestem wyciągniętych rąk wskazuje na Krzyż na Miejskiej Górze i zarazem wita każdego przybywającego do limanowskiego Sanktuarium.

W tym chwilowym pobycie Ojca Świętego w Limanowej, czyli chwilowej stacji na szlaku pielgrzymim do Starego Sącza, o którym w pewnym sensie ów pomnik nam będzie stale przypominał, upatruję coś bardzo istotnego: nagrodzone zostały nie tylko niezłomność i hart ducha limanowian, ale również nasze marzenia i oczekiwania. Przypominam sobie, jak to w Limanowej, oczekując na koronację Piety Limanowskiej, mówiło się głośno, dzieląc się marzeniami, co by było, gdyby Pietę Limanowską koronował sam Papież (oczywiście mowa była o papieżu Pawle VI, na którego przyjazd do Polski – w ramach obchodów Milenijnych – władze nie wyraziły zgody). Powtarzam, były to marzenia i tylko marzenia wielu limanowian. Z kolei, gdy oczekiwano na (re)koronację Piety Limanowskiej, wielu zadawało sobie takie pytanie, co by było, gdyby tak zaprosić Papieża tu do Limanowej. I od razu rodziło się pytanie, gdzie mogłoby dojść do tego spotkania. Przecież nie mamy takich Błón jak Kraków czy Stary Sącz.



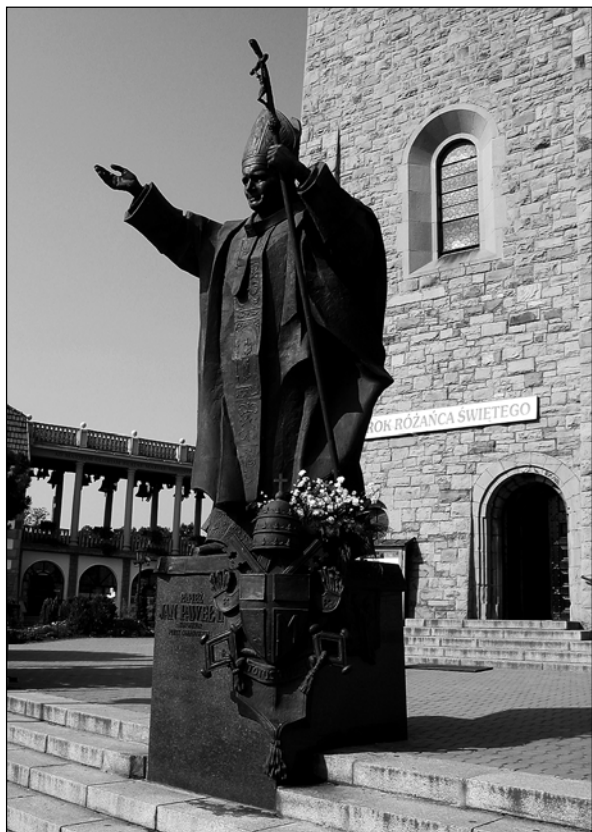
GALERIA

ślawnych ludzi, których

No i cóż? Po latach marzenia i oczekiwania wielu limanowian spełniły się! Czy nie warto mieć marzeń i oczekiwań? Warto, bo niezbadane są wyroki boskie!

Ponadto współautor monografii o św. Kindze ks. dr Ludwik Kowalski, któremu tak bardzo leżało na sercu szerzenie kultu Pani Sądeckiej, a który tyle lat był gospodarzem w parafii limanowskiej i wielkim czcicielem *Pani Naszej Limanowskiej*, musiał mieć wielką radość w niebie z tego niezwykłego spotkania w Limanowej i przejazdu Ojca Świętego przez Ziemię Limanowską i Sądecką na kanonizację bł. Kingi. To są te tzw. imponderabilia, które uchodzą uwagi, a które są chyba najważniejszymi, prawie nieuchwytnymi wydarzeniami, w tym całym splocie zdarzeń i zagadnień wynikających ze zrządzenia Opatrzności Boskiej.

Ci, którzy owego czerwcowego poranka wyszli na trasę przejazdu Papieża i zgromadzili się na limanowskim Rynku, mogli powiedzieć: nasz trud został nagrodzony; warto było przyjść. Mogliśmy zobaczyć Papieża z bliska.



W tym momencie przypominał mi się pomnik z Kalisza: Papież nachyla się i przygarnia dziecko, które przyszło, by z nim porozmawiać i podzielić się swymi dziecięcymi troskami.

Limanowa jest zatem szczególnie związana z Papieżem. Ojciec Święty pobłogosławił Krzyż na Miejskiej Górze. Jest ulica Jana Pawła II, jest też szkoła Jego imienia. Jako biskup często podczas letnich wędrowek przejeżdżał, przechodził przez Limanową, stąd szlak papieski Papież żyje w sztuce ludowej, w obrzędach, czego przykładem są bożonarodzeniowe szopki zarówno w bazylice, gdzie Papież jako pielgrzym z Watykanu przychodzi pokłonić się Nowonarodzonemu, jak również w kościele w Limanowej-Sowlinach, gdzie Ojciec Święty błogosławi ze swojego okna Pałacu Apostolskiego przybywającym tu na to

– pobożni i maryjni – włączają te nauki w czyn, gdyż dla limanowian to co Papież powiedział jest święte. Jeszcze ktoś inny powiedział mi, że *gdy tak obserwuję życie Papieża, to wydaje mu się, jakby Papież od dziecka, od początku swego życia, prowadzony był przez Ducha Świętego i przygotowywany do tego, co robi – czyli do swojej niezwyklej misji.*

Ojciec Święty ma wielkie serce *oddane każdemu*. Jak dla św. Wincentego á Paulo (1584–1660) sprawą serca był człowiek ubogi, to dla Ojca Świętego jest każdy człowiek. Powtarza często, że *drogą Kościoła jest człowiek*. Ojciec Święty wie, że człowiek jest ułomny i grzeszny, ale wie także, iż człowiek chce czynić dobro, a jeśli tego nie czyni, to tylko dlatego, że jest w jakiś dziwny sposób uwikłany w zło. Trzeba więc pomóc człowiekowi, aby mógł się z tego uwikłania wydobyć i wyzwolić od zła. Zadaniem Kościoła jest w tym właśnie człowiekowi pomóc.

Ojca Świętego charakteryzują najlepiej słowa sentencji, które często przy różnych okazjach wypowiadał: *Verba docent, exempla trahunt – słowa pouczają, przykłady pociągają*. W jego postępowaniu jest niezwykła zgodność tych dwóch części sentencji, co daje harmonię duszy i ciała. A to jest cechą ludzi wyjątkowych – świętych ciałem i duchem.

Moje spotkania z kardynałem Wojtyłą:

Pamiętajcie o mnie w modlitwie

Był rok 1973. Głęboki PRL. Studenci angażują się w różne ruchy i grupy oazowe. Z Niemiec do Krakowa przyjeżdżają członkowie grupy „Sühnezeichen”. Ta grupa ma za zadanie zasypywanie rowów nieprzyjaźni między narodami, przerzucanie mostów pomiędzy sąsiednimi narodami, a w tym konkretnym przypadku pojednanie między Polakami i Niemcami. Kontakty z tą grupą są w PRL zabronione, a uczestnicy spotkań obserwowani przez UB. Ks. kardynał Karol Wojtyła wie o tym bardzo dobrze, a z drugiej strony leży mu bardzo na sercu zbliżenie i pojednanie Polaków z Niemcami. Przypomnijmy *List biskupów polskich do biskupów niemieckich* ▶

PORTRETÓW cz. 11

imiona naszą limanowskie ulice

Papież zawsze był postacią daleką; to był ktoś, kto żyje daleko od nas, jest nieosiągalny i żyje jedynie w wyobraźni. Mówiło się onegdaj, w sytuacji szczególnie trudnej historycznie dla Państwa Watykańskiego, o papieżu nawet jako o „więźniu Watykanu”, który nie opuszcza swojej siedziby, pozostając w Rzymie. Można było wprawdzie pojechać do Rzymu i tam zobaczyć papieża, bo jak mówi przysłowie: *Być w Rzymie i papieża nie widzieć...* Ale kto mógł sobie na taki wyjazd pozwolić?

A tu naraz wszystko się zmieniło za czasów Papieża – Polaka. Papież żyje w naszej wyobraźni. Znam domy, gdzie dzieci z wielkim zapałem rysowały Papieża podczas pielgrzymek. Jest to bardzo ważne, gdyż Papież żyje w wyobraźni dzieci jako postać niezwykła, dobra, opiekuńcza, skromna i w umysłach dzieci funkcjonująca niemal jak Pan Jezus, który *chodził po świecie, biorąc w objęcia dziecięce swe*, mówiąc: *Nie zabraniajcie Dzieciom przychodzić do mnie.*

bożonarodzeniowe spotkanie. Otóż niezwykła rzecz zdarzyła się podczas pierwszej prezentacji owej szopki w dolnym kościele w Limanowej-Sowlinach: Gdy Papież pojawił się w oknie wierni, zgromadzeni wokół niej, *pokłękali na kolana*, jak pasterze w śpiewanej kolędzie. To świadczy o ogromnym szacunku do Ojca Świętego, a nawet pewnym kulcie Ojca Świętego w Limanowej. Ktoś powie, nie tylko w Limanowej i to jest prawda, ale ja teraz piszę o tym, co czują i przeżywają limanowianie. No właśnie, gdy kiedyś podpytywałem limanowian, co sądzą o Ojcu Świętym, wielu powiedziało mi, że *umie sobie zjednywać ludzi, zręczny dyplomata, umie słuchać każdego, a wypowiedziane przez niego słowo ma wielką wartość. To jedyny autorytet na świecie, to osoba święta, a młodzi za nim po prostu przepadają*. Ktoś inny dodał: *wielki patriota, optymista niosący nadzieję*. Ktoś inny znów zauważył: *W tym wszystkim najważniejsze jest to, aby ludzie przestregali nauki Papieża*. Limanowianie



Metropolita Krakowski abp Karol Wojtyła podczas uroczystości koronacyjnych w Limanowej w ramach obchodów Milenijnych Chrztu Polski (11 września 1966r.). Fot. archiwum

– *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*, którego ks. kardynał był nie tylko synatariuszem. Dlatego też bierze te spotkania pod swoje skrzydła, używając im miejsca w duszpasterstwie akademickim. Jedno z takich spotkań odbywało się przy kolegiacie św. Anny w tzw. katakumbach, czyli w podziemiach. Na jednym z nich, gdzie byłem tłumaczem (jako student germanistyki) zjawił się ks. kardynał. Przywitał się z uczestnikami, a mnie, ponieważ wiedział, że jestem tłumaczem, wprost spytał: *Jak idzie?* Odparłem: *Jakoś idzie, Es geht.* Na co ks. kardynał uśmiechnął się i dodał: *Jak idzie, to nie przeszkadzajcie sobie i pracujcie dalej.* Pobłogosławił zgromadzonych i udał się stromymi schodami ku wyjściu. Będąc już na ostatnim stopniu odwrócił się i powiedział: *Ja też miałem pod górkę.* Uczestnicy skwitowali to gromkim śmiechem, bo było świetny komentarz do tego, co robiliśmy. Kardynał też się uśmiechnął i na pożegnanie pozdrowił nas, mówiąc *Szczęść Boże.* Gdy przetłumaczyłem te słowa, niemieccy uczestnicy wstali i chóralnie wykrzyknęli: *Glück auf!* Był to wprawdzie odpowiednik polskiego *Szczęść Boże*, ale używany przez Niemców jedynie w pozdrowieniach górników, by szczęśliwie powrócili z tej trudnej pracy tam na dole. Niemniej świetny komentarz do tego całego przedsięwzięcia „*znaków pojednania*”, bowiem aby wyjść z tych „*górnicych*” dołów na światło dzienne „*ku lepszej wspólnej przyszłości*”, trzeba było przejść wiele, pokonać jeszcze bardzo wiele trudności.

Inne spotkanie miało miejsce na Wzgórzu Wawelskim. Gdy po odprawionej Mszy św. za duszę śp. papieża Pawła VI ks. kardynał Wojtyła długo nie wychodził z katedry (przebywał właśnie w zakrystii, ponieważ żegnał się z kapłanami, bowiem nazajutrz udawał się na konklawe), wówczas powiedziałem do kolegi, z którym stałem przed katedrą: *Ja już chyba sobie pójdę.* Na co on odparł: *Poczekaj, zobaczysz, że z nami porozmawia.* Zostałem, wielu czekających odeszło. Po pewnym czasie pojawił się ks. kardynał. Kolega podbiegł do niego, gdy kardynał był jeszcze na schodach katedry, a ja powoli zbliżyłem się do nich. Gdy stanąłem przed ks. kardynałem, wówczas on ściskając rękę kolegi, spojrzął na mnie, położył lewą dłoń na moim ramieniu i żegnając się z nami obydwoma, powiedział zwyczajne, a jednak niezwykłe słowa: *Pamiętajcie o mnie w modlitwie.* Te słowa kardynała Wojtyły towarzyszą mi przez cały pontyfikat Jana Pawła II.

Z Ojcem Świętym, chociaż bywałem na wielu spotkaniach podczas Jego wizyt w Polsce, nie miałem już tak bezpośredniej styczności. Ale jest na pewno wielu limanowian (kapłanów, członków różnych zespołów i orkiestr), którzy z racji pobytu w Rzymie mieli to szczęście spotkać się bezpośrednio z Ojcem Świętym. Dobrze by było, gdyby z okazji 25-lecia Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II podzielili się z nami ową radością z tych spotkań na łamach miejscowej prasy.

Do tego gorąco zachęcam, by *ocalić od zapomnienia*, to co ocalić można i trzeba. Zachęca do tego tym goręcej Redakcja „*Echa Limanowskiego*”.

Fotografie: Franciszek Natanek

(dokończenie ze strony 14)

80 lat orkiestry Echo Podhala

Występuje nie tylko w kraju, ale także za granicą m.in. w Holandii (Terheiden), Niemczech (Wathlingen, Nienhagen, Grossmor), Słowacji (Dolny Kubin) i we Włoszech (Camporgiano), zyskując tam szczerzy podziw i uznanie.



Festiwal Muzyczny w Wathlingen - 2000r.

Obchody 80 - lecia

W tym roku przypada rocznica 80 - lecia działalności orkiestry. Specjalny koncert jubileuszowy będzie miał miejsce 16 listopada w Limanowskim Domu Kultury.

Opracowane na podstawie rozmowy z dyrygentem Ludwikiem Mordarskim oraz publikacji: „70 - lecie Orkiestry Dętej Echo Podhala w Limanowej”, „75 - lecie Orkiestry Dętej Echo Podhala w Limanowej”, „Orkiestra Echo Podhala”, „Tradycje muzyczne pięciu pokoleń rodu Mordarskich”.

Jolanta Bugajska

**Fotografie z archiwum
Ludwika Mordarskiego**

IX Rajd Górski im. Józefa Staniszewskiego



Na trasie rajdu - Hala Turbacz. W tym miejscu 17 września 1953r. odprawił mszę św. ks. Karol Wojtyła.
fot. Stefan Bugajski

tablica na Hali Turbacz poświęcona ks. K. Wojtyłe ustawiona w miejscu, gdzie 17 września 1953 roku odprawił mszę świętą. Najliczniejsze grupy wyruszyły z Niedźwiedzia i Koninek do schroniska im. W. Orkana na Turbacz, a po noclegu przez Jarworynę Kamienicką i dolinę Kamienicy do Rzek. W Jurkowie rozpoczynały wędrówkę drużyny udające się przez Mogielicę do Starej Wsi i Limanowej. Żegocina była miejscem startu na trasę wiodącą przez Łopusze, Kamienną i Pasierbice. Jesienna przyroda i wspaniałe panoramy Beskidów, Pienin i Tatr zachwycały uczestników rajdu.

W dniach 3 i 4 października trzystu dwudziestu młodych turystów reprezentujących szkoły średnie i gimnazja naszego regionu brało udział w organizowanym już po raz dziewiąty Rajdzie Górskim im. J. Staniszewskiego. Patron rajdu był cenionym pedagogiem limanowskiego Liceum Ogólnokształcącego znanym z wielokrotnie prezentowanych zdjęć o tematyce krajoznawczej. Na wyznaczonych przez organizatorów trasach znalazły się niezwykle atrakcyjne miejsca w Beskidzie

Wyspowym i Gorcach. Przykładami takich miejsc są: Mogielica i Turbacz - najwyższe wzniesienia tych gór, rezerwat im. W. Orkana utworzony w roku 1927 jako pierwszy obszar chroniony w Gorcach, muzeum w „Orkanówce” - rodzinnym domu W. Orkana, pamiątkowa



Zakończenie rajdu odbyło się przed Domem Kultury w Limanowej.
fot. Jolanta Bugajska

W trakcie rajdu przeprowadzono konkursy: krajoznawczy i wiedzy o patronie rajdu. Dokonano też oceny drużyn zgodnie z kryteriami zawartymi w regulaminie. Małą różnicą punktów w kategorii szkół średnich rywalizację wygrało I LO w Limanowej, a wśród gimnazjów Gimnazjum Zespołu Szkół nr 2 w Limanowej. Na mecie na uczestników czekała smaczna grochówka. Wszystkie drużyny otrzymały nagrody w postaci piłek, map i książek, a każdy z uczestników pamiątkowy znaczek. Zakończenie odbyło się przed Domem Kultury w Limanowej. Interesujący przebieg rajdu i dobra organizacja pozostawiły miłe wspomnienia i chęć uczestnictwa w następnym X rajdzie.

Organizatorami rajdu byli: ZOPTK Ziemi Limanowskiej, Stowarzyszenie powiatowe w Limanowej, Urząd Miejski w Limanowej, I LO im. W. Orkana w Limanowej, Związek Limanowian.



Na mecie na uczestników rajdu czekała smaczna grochówka.
fot. Jolanta Bugajska

Stefan Bugajski

Uczucie wyrzeźbione w drewnie

twórczość Aleksandra Majerskiego

„Sztuka służy do wyrażania uczuć, gamy różnych stanów wewnętrznych. Odwzorowanie rzeczywistości nie jest jej nadrzędną rolą” – mówi Aleksander Majerski, limanowski artysta rzeźbiarz, długoletni nauczyciel ZSME. Od dwudziestu lat stara się zamknąć uczucia w drewnie, nadać im kształt i odpowiednią formę. Dąży do zachowania oryginalności, unika naśladownictwa, a dzieła innych traktuje jedynie jako źródło twórczej inspiracji. Jego prace były prezentowane na wystawach krajowych i zagranicznych (Mannheim, Heidelberg, Dolny Kubin), a wiele rzeźb znajduje się u prywatnych kolekcjonerów.

Kształcenie wrażliwości

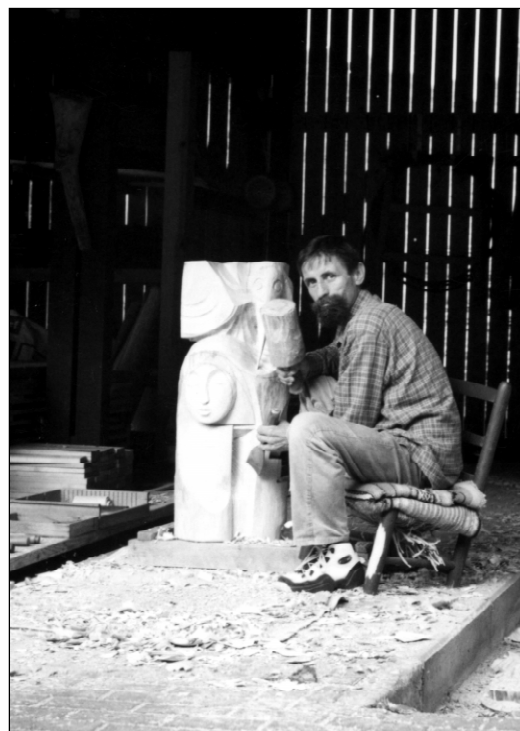
Rzeźbą zainteresował się dopiero po trzydziestce, gdy osiągnął już pełną stabilizację życiową – założył rodzinę i pracował jako nauczyciel w ZSME. Nie posiada plastycznego wykształcenia, a u źródeł jego twórczości leży jednak wrodzona wrażliwość, rozwijana w dzieciństwie i wieku dorastania. Tak wspomina lata szkoły średniej: „Ukończyłem LO w Nowym Targu. Szkoła ta wydała wielu wybitnych naukow-

ców, panował w niej klimat sprzyjający rozwojowi intelektualnemu. Duży wpływ wywarła na mnie moja wychowawczyni, p. Stanisława Kowalczyk (po mężu Szymaszek), wówczas początkująca nauczycielka. Pochodziła z Tymbarku, bardzo kochała swe rodzinne strony. Lubiliśmy ją i obdarzaliśmy szacunkiem za czas, który nam poświęciła, kilkudniowe wycieczki po Beskidach i Tatrach”.

Wykształcenie humanistyczne, zdobyte w liceum, mimo iż później wybrał studia techniczne, skierowało go w stronę sztuki.

„Kiedy spotkaliśmy się z okazji jubileuszu 20-lecia matury, podarowałem wychowawczyni wyrzeźbioną przeze mnie Pietę Limanowską. Pani profesor była bardzo wzruszona, a moi przyjaciele z klasy zaszkoczeni, gdyż nikt nie dostrzegł we mnie plastyka. Gdy p. Stanisława Szymaszek nagle zmarła i z klasą odwiedziliśmy jej grób, zauważyłem na nagrobku moją Pietę. Umieścił ją tam mąż wychowawczyni (nauczyciel fizyki w naszym liceum), znając jej przywiązanie do tej rzeźby”.

Absolwenci klasy Aleksandra Majerskiego spotykają się co roku w jego domu rodzinnym w Krauszowie na Podhalu, aby wspominać, podzielić się nowościami, pobyć razem. Wiąż z lat młodości wciąż trwa.



Artysta przy pracy.

Od Sokratesa... do Arki Noego

Po ukończeniu studiów mechanicznych w WSP w Krakowie, związał się z Limanową, rodzinnym miastem żony Krystyny. Otrzymał pracę wychowawcy w internacie ZSME, a później nauczyciela przedmiotów zawodowych, którą wykonuje do dziś. Wspólnie z żoną zamieszkali w Męcinie w wynajętym domu. Tam narodziła się jego pasja życia.

„Pewnego razu – wspomina Aleksander Majerski – ojciec ścinał rosnące koło domu lipy. Kiedy patrzyłem na beżyteczne, leżące kłoc drewna, postanowiłem coś w nich wyrzeźbić. Wziąłem do rąk jeden z nich, młotek, nóż, dłuto i... tak powstało moje pierwsze dzieło – Sokrates”.

Początkowo korzystał z prymitywnych, dostępnych w domu narzędzi, dopiero później zakupił komplet profesjonalnych dłut. Nie studiował podręczników rzeźby, starał się unikać naśladownictwa, doskonalił warsztat kierowany intuicją. Dziś wciąż szuka nowych tematów i form wyrazu.

„Aleksander Majerski, którego dzieła wyrosły z tradycji sztuki Podhala, buduje kompozycje z twardych, ostro wyrzeźbio-



Ogrodowa kompozycja fontanny (Mölsbach).



Fragment „Arki Noego”, która będzie prezentowana na wspólnej wystawie z artystami niemieckimi w roku 2004.

nych kłoców drewna i nadaje ich gestom siłę szczególnego, wewnętrznego wyrazu. Rzeźbi w drewnie postacie ludzkie i tę malowniczą historię ludzkiego życia” – czytamy w tekście Teresy Orschulok (dr. historyka sztuki), wprowadzającym do wystawy „Kształt uczucia”, która prezentowana była w Heidelbergu.

Wiele rzeźb artysty przedstawia kobiety, na ich twarzach widać radość, zadumę, melancholię, cierpienie – całą gamę uczuć. Postacie są odrealnione, przechodzą w elementy roślinne, a czasem łączą się z motywami zwierzęcymi np. w cyklu: kobiety i ptaki. Obrazuje to jedność świata ludzkiego i natury, ich wzajemne przenikanie się.

Osobny rozdział stanowią rzeźby sakralne: znana dobrze limanowianom grupa postaci ze stajenki betlejemskiej czy liczne wizerunki Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz Piety (m. in. słynna grupa: Siedem Bolesci M.B.). W swej recenzji T. Orschulok stwierdza: „... Z korzeni, pni i gałęzi znalezionej drewna wyrastają uproszczone, w większości zredukowane formy, w których granice między „tym a tamtym” światem (ziemskim a niebiańskim) są trudne do przeprowadzenia. Aspekty świeckie i religijne przeplatają się nawzajem, np. wizerunek Madonny to także obraz matki i dziecka, czasami symbolicznie związany z pogańskim kultem płodności”.



Fragment ekspozycji w ratuszu - Mannheim 2001. Obok Aleksandra Majerskiego stoi jeden z kolekcjonerów Jürgen Bohnhorst.

Ważna dla autora jest rzeźba postaci Cyryla i Metodego, wykonana na zamówienie do kościoła w Wiedniu. Zwraca uwagę swą oryginalnością i wykorzystaniem elementów ikonicznych, bizantyjskich.

Oryginalnością i siłą wyrazu przemawia ostatnie dzieło – „Arka Noego”. Powstało w czasie tegorocznych wakacji, podczas pleneru zorganizowanego przez Georga Wichmanna, niemieckiego artysty, w jego domu w Kaiserslautern. Jest to okazała rzeźba, przedstawiająca biblijną łódź: u szczytu znajduje się postać Noego pełna powagi i godności, oto-

czona sylwetkami zwierząt. Wszystkie elementy stanowią integralną całość, „wyrastają z siebie” i wzajemnie się przenikają.

Różnorodne są źródła inspiracji tego artysty: począwszy od kultury podhalańskiej, w otoczeniu której wyrastał, poprzez sztukę afrykańską, dzieła abstrakcyjne aż po elementy bizantyjskie (matka autora wywodzi się z Ukrainy). Zdaniem krytyków, potrafi mistrzowsko łączyć tradycję, elementy natury z doświadczeniem życiowym.

Kształt uczucia

Po próbach i eksperymentach przyszedł czas na zaprezentowanie dzieł odbiorcom. Po raz pierwszy autor wystawił swe prace – Siedem Bolesci Matki Bożej w 1983 roku, podczas ekspozycji w Dworcu Marsów „Pieta w sztuce”. W latach późniejszych rzeźby A. Majerskiego były wielokrotnie prezentowane na wystawach w Limanowej, Nowym Sączu, Rzeszowie, Krynicy, Lubomierzu, Tarnowie, Nowym Targu, Zakopanem, Krakowie oraz w Warszawie, gdzie autor otrzymał nagrodę specjalną komisarza wystawy Związku Literatów Polskich (1984). W ubiegłym roku wojewoda J. Adamik przyznał mu nagrodę w Małopolskim Konkursie Plastycznym Nauczycieli. Obecnie jego prace zostały zgłoszone do udziału w III Międzynarodowym Biennale Twórczości Artystycznej Nauczycieli.



Św. Cyryl i Metody. Rzeźba znajduje się w kościele pod tym wezwaniem w Wiedniu.

(ciąg dalszy na stronie 30)

Galeria Tadeusza Ociepki

Dzisiejsze spotkanie w naszym piśmie ze sztuką Tadeusza Ociepki na stronach galerii malarza Limanowej, już jako ósme w kolejnym numerze bieżącego roku, poświęcamy Jego twórczości związanej z dawną Limanową, a szczególnie z rynkiem i położonymi w pobliżu starymi uliczkami. Po „galerii” oprowadzi nas córka artysty Małgorzata Palińska.

Rynek limanowski



il. 1

Do jego uchwycenia przyczyniły się rzędy świerków rosnące na „ścianach” rynku i przede wszystkim dominująca nad nim bazylika (poprzez swą formę architektoniczną i kamień - piaskowiec użyty jako budulec).

Malarz Limanowej, Tadeusz Ociepka był zafascynowany rozkwitem naszego miasta w sensie rozbudowy i modernizacją rynku. Cieszył się z przemian... Jednak głęboko w Jego sercu „drzemały” dawne widoki miasta z jego charakterystycznym klimatem, ze wspomnieniami z młodości.

Dzieło utrwalenia czaru dawnych zakątków miasta wraz z jego rynkiem ojciec rozłożył na długi czas... Wcześniej, na bieżąco wykonywał szkice rysunkowe i malarzkie, które później opracowywał.

Spacerując po dzisiejszym limanowskim rynku, ulegamy jego urokowi. O każdej porze roku wygląda inaczej, równie pięknie!

Oświetlona nocą bazylika i pełne kwiatów kłomby podświetlane już o zmierzchu wiosną, latem i jesienią a także specjalna dekoracja zimowa (święteczna) podkreślają jego niezwykle klimat, stanowiąc wizytówkę naszego miasta.

Obecne oblicze rynku wynika z założeń projektowych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, które sprawiły, że nasze miasto może poszczycić się oryginalnym rynkiem: z jednej strony nowoczesnym na miarę epoki, a z drugiej - o charakterze podkreślającym jego położenie, jego górski charakter.



il. 2



il. 3

W budynku poniżej był dawniej Bar Ludowy. Obraz ten ojciec namalował akwarelami.

Położony przy rynku kościół, a dzisiejszą bazylikę artysta pokazał w otoczeniu domów, z których dzisiaj nie ma już śladu (il.3). Wśród nich była kiedyś łaźnia i bóżnica żydowska. Znajdowały się w okolicy dzisiejszej ulicy M. Mordarskiego. Obraz ten jest pięknym przykładem łączenia technik: malarstwa akwarelą i tuszem, które to przyczyniły się do wydobycia w nim głębi przestrzeni. Bardzo swobodnie „potraktowane” przez ojca niebo dodaje obrazowi uroku, który zmienia jego dokumentalny charakter w pełną ekspresji bajkę...

Oglądając ostatni obraz namalowany przez artystę temperami, wracamy w wyobraźni na stary rynek limanowski (il.4). W jego fragmencie rozpoznajemy na rogu z lewej dzisiejszą restaurację „Arkadię”. Przypominamy sobie, że wcześniej nazywała się „Myśliwska”, „Czardasz”...

Nie wszyscy z nas wiedzą, że na „tyłach” kamienicy (z wejściem od podwórza) był kiedyś hotel dla dyliżansu. Wyższa kamienica pośrodku obrazu to dom pana Biedy, obecnie budynek „Śnieżnicy”. Pozostałe budowle na obrazie już nie istnieją. Sprawdźmy, czy rzeczywiście tak jest?

Małgorzata Palińska (Ociepkówna)

Zdarzało się nawet, że czerpał pomysły i wiedzę ze starych fotografii lub sztychów, pokazujących Limanową, jakiej nie znał. Należy w tym miejscu przyznać, że architektura jako temat obrazów była w centrum Jego zainteresowań artystycznych! Z przyjemnością więc zasiadł do realizacji ulubionej tematyki i z oddaniem „notował” fragmenty architektury dawnej Limanowej, powracając czasem do tych samych ujęć i stosując różne techniki.

Rynek limanowski jest tego najlepszym przykładem, bo rysował i malował go wiele razy. Na il. 1 oglądamy go właśnie w obrazie z 1960 roku (rysunek patykami - tuszem, podmalowany akwarelą).

Widzimy tu elementy rynku, których dzisiaj tam nie spotkamy. Oto pomnik św. Floriana otoczony zbiornikiem wodnym na kształt fontanny. Zajmował swe miejsce obok okazałego kasztana i drewnianej studni miejskiej. „Trwał” tam do okresu przebudowy rynku, a obecnie jego rekonstrukcję możemy oglądać w pobliżu bazyliki.

Na dawnym rynku widzimy też ludzi, którzy najwyraźniej sprzedają i kupują drobne płody rolne. Niektórzy z nich kierują się do widocznego w tle dawnego sklepu OZH lub do kasy PKS...

Następny z prezentowanych obrazów przedstawia ulicę J. Marka (il.2). Wcześniejsze jej nazwy to: Starowiejska i Parkowa. Prowadzi ona do rynku ze Starej Wsi. Tym razem bez trudu rozpoznajemy przyległe do niej budynki, ponieważ ten fragment ulicy mało się zmienił. Z lewej strony, na dole znajduje się dom Państwa Jezów i nieopodal mostek nad Potokiem Jabłonieckim, a u góry z prawej - dom Państwa Krajewskich.



il. 4

Uczucie wyrzeźbione w drewnie



Fragment kaplicy w prywatnej posiadłości w Porębie Wielkiej.

Pod koniec lat 80-tych nawiązał znajomość z Georgem Wichmannem, niemieckim artystą i mecenasem sztuki. Wichmann, zainteresowany zakupem rzeźb, odwiedził p. Majerskiego jeszcze w domu w Męcinie. Zaprosił wtedy artystę do Niemiec, lecz wyjazd stał się możliwy dopiero po przemianach ustrojowych w Polsce, w latach 90-tych. W Niemczech, dzięki pomocy gospodarza, uczestniczył w wystawach: Boże Narodzenie w sztuce (1992) oraz Figury Zamkowe (1998). Wykonał również na jego zamówienie artystyczną oprawę ogrodowej fontanny (1994). W tym roku wziął udział we wspomnianym już plenerze „Arka Noego” w domu Wichmanna w Keiserslautern. Zaproszono pięciu artystów z Niemiec i dwóch z Polski, oprócz A. Majerskiego, malarza Wiesława Mamaka, którego twórczość wpływa z podobnych inspiracji.



Zadumany anioł.

Współpraca 7 artystów dała oryginalne efekty – motyw biblijny wyrażony został w malarstwie, rzeźbie, a nawet w ceramice.

Aleksandra Majerskiego łączy przyjaźń z Hanzem Grusem, Niemcem o polskich korzeniach, działaczem Towarzystwa Niemiecko-Polskiego. To on zaproponował artyście udział w wystawach zbiorowych w Mannheim w 2001 roku („Kształt uczucia”, ekspozycja połączona z malarstwem W. Mamaka) oraz w Heidelbergu w 2002 roku. Ten kontakt ze środowiskiem niemieckim jest dla artysty bardzo cenny. Pozwala mu zaistnieć na Zachodzie, zdobyć uznanie prywatnych kolekcjonerów, a przede wszystkim – daje szansę własnego rozwoju.

W dorobku życiowym są takie osiągnięcia, które wspomina się ze szczególnym sentymentem. Dla A. Majerskiego jest nim przygotowanie oprawy w formie płaskorzeźby do albumu Piety Limanowskiej ze zdjęciami profesora J. Staniszewskiego. Prezent ten został подарowany Papieżowi Janowi Pawłowi II podczas limanowskiej pielgrzymki do Watykanu. Obecnie znajduje się w Bibliotece Watykańskiej.

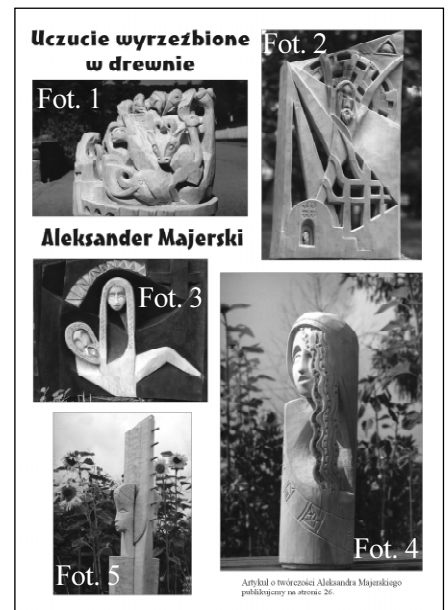
Rzeźba stanowi dla p. Majerskiego bardzo ważną dziedzinę życia. Swoją wolny czas spędza w pracowni w Dworcu Marsów. Pozostałe chwile dzieli między szkołę i rodzinę. Nauczycielstwo – jak sam mówi – ma we krwi, odziedziczył je po rodzicach. Pierwsze lata życia upłynęły mu w szkołach: w Żywcu i w Krauszowie, gdzie ojciec był kierownikiem.

Od początku swej pracy związany jest z ZSME. I choć lubi swój zawód, teraz oczekuje już odejścia na emeryturę, aby móc poświęcić się pełniej swej pasji.

Dumą napawają go sukcesy dzieci. Najstarsza córka, Elżbieta, ukończyła z wyróżnieniem Politechnikę Krakowską, obecnie podjęła studia podyplomowe. Starszy syn, Tomasz, studiuje historię sztuki na KUL-u oraz zdobył wicemistrzostwo Polski w Taekwondo. Najmłodszy syn uczęszcza do gimnazjum, a jego pasją stały się komputery. Żadne z dzieci p. Majerskiego nie przejawia zainteresowań własną twórczością. Być może wrażliwość wyniesiona z domu rodzinnego oraz umiłowanie sztuki skierują Tomasza ku malarstwu... Wszak talent ojca dojrzał pomału, a uwidocznił się po trzydziestce...

Ilona Machowicz-Jurowicz

Dziękuję Panu Aleksandrowi Majerskiemu za rozmowę i życzę odkrywania wciąż nowych motywów i form wyrazu.

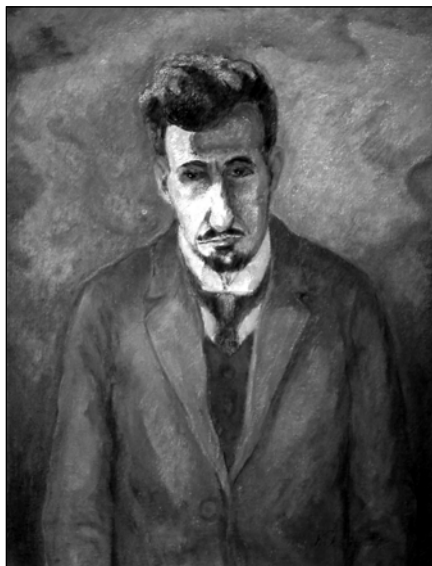
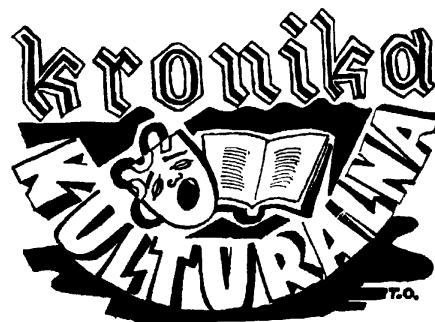


Opis fotografii ze strony 2:

- Fot. 1 - Arka Noego (fragment),
- Fot. 2 - Zmartwychwstanie,
- Fot. 3 - Pieta,
- Fot. 4 - Romantyczka,
- Fot. 5 - Dwa anioły,
- Fot. na okładce - Tańcząca z wiatrem

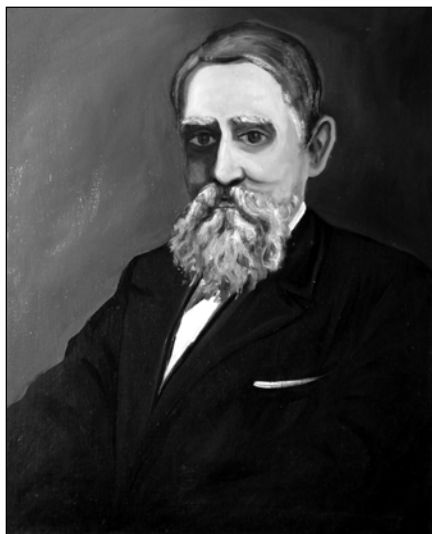
Fotografie pochodzą ze zbiorów Aleksandra Majerskiego.

XVII Posiadły Muzealne Sławni synowie i zasługi dla Ziemi Limanowskiej



Władysław Orkan (1875-1930) - pisarz, poeta, regionalista. Obraz Kazimierza Kopczyńskiego.

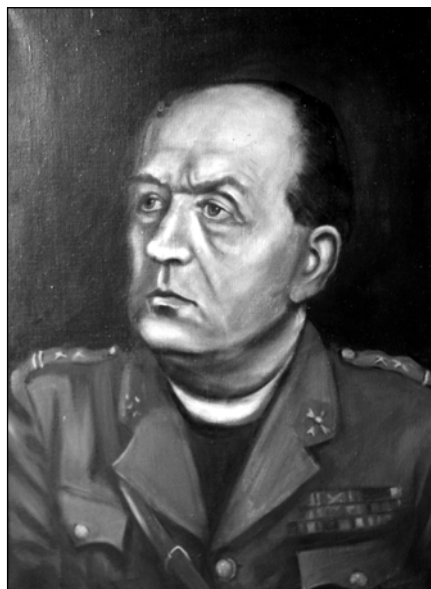
„Limanowszczyzna - niegdyś przysłowiowa 'kraina kępi i wiecznej nędzy', a później gospodarnością słynąca, wydała wielu ludzi, którzy zapisali się w dziejach Polski. Są wśród nich działacze patriotyczni, duchowni, żołnierze, pisarze, malarze, uczeni i działacze społeczni. Szczególną grupę stanowią Ci, którzy zdobywszy wykształcenie, idąc za głosem wskazań pisarza Władysława Orkana, powrócili w rodzinne strony, by przemienić oblicze Ojcowizny. Jest to również region,



Franciszek Bujak (1875-1953) - historyk, statystyk. Obraz Ryszarda Pietrkiewicza.

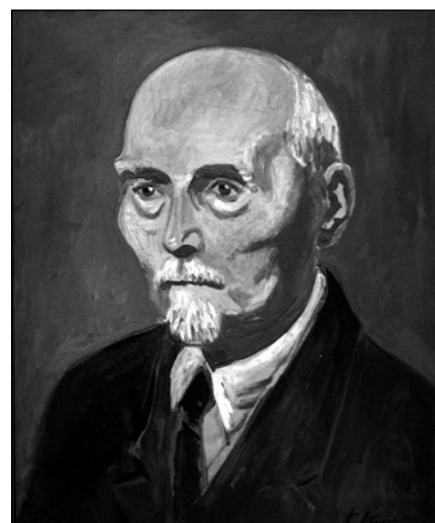
na którym piętno swej działalności wycisnęli ludzie z zewnątrz - jak np. Józef Bek, czy Józef Marek.” - pisze dyrektor muzeum Jan Wielek.

25 września w ramach XVII Posiadów Muzealnych oficjalnie otwarto stałą wystawę „Sławni synowie i zasługi dla Ziemi Limanowskiej”. W sali Dworu Marsów można zobaczyć portrety i przeczytać biografie 27 postaci związanych z Ziemią Limanowską. Jest wśród nich Stanisław Małachowski



ks. płk Józef Joniec (1900-1956) - legionista, kapelan wojskowy. Obraz Ryszarda Pietrkiewicza.

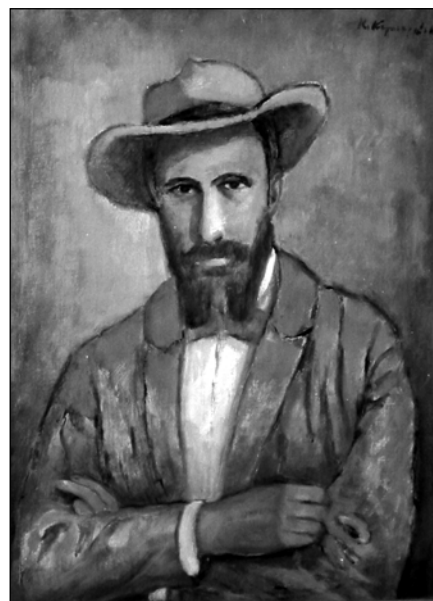
- Marszałek Sejmu Czteroletniego, dziedzic dóbr w Dobrej, Jerzy Żuławski - poeta, pisarz, taternik i legionista, Tytus Czyżewski - malarz, teoretyk sztuki i poeta, Władysław Orkan - pisarz, poeta, regionalista, Józef Bek - polityk i działacz kulturalno - oświatowy, Zygmunt Berling - generał Wojska Polskiego, czy Józef Marek - sadownik i spółdzielca. Znajdziemy również postacie: Jana Kantego Andrusikiewicza, Maksymiliana Marszałkowicza, Franciszka Armińskiego, Ludwika Kubalę, Franciszka Bujaka, Józefa Becka, Stefana Grodeckiego, Józefa Jońca, Antoniego Górszczyka, Jana Drożdża, Walentego Gawrona, Maksymiliana Brożka, Sebastiana Flizaka,



Sebastian Flizak (1881-1972) - nauczyciel, regionalista, muzealnik. Obraz Krzysztofa Kulisia.

Leopolda Węgrzynowicza, Piotra Kalciciaka, Franciszka Biedy, Władysława Dunarowskiego, Władysława Gębika, kardynała Jana Króla i biskupa Piotra Bednarczyka.

Chcemy spopularyzować te postacie w społeczeństwie Limanowej i regionu, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Chcemy się nimi pochwalić wobec gości - turystów i czasowiczów. Wszak to najważniejszy ślad naszej



Jerzy Żuławski (1874-1915) - pisarz, poeta, taternik, legionista. Obraz Kazimierza Kopczyńskiego.

przeszłości - wyjaśnia Jan Wielek.

Jolanta Bugajska



BANK SPÓŁDZIELCZY w Limanowej

34-600 Limanowa
Rynek 7
Tel. (0 prefix 18) 33-79-100
Fax (0 prefix 18) 33-79-136, 33-79-138

KONTO: BPS S.A. OR KRAKÓW
Nr. 88040000-12012-10
NIP 737-00-05-743
KRS 0000081900

BANKOFON: 33-70-465, 33-70-466, 33-70-475, 33-70-476

Świadczymy usługi:

- **oszczędnościowo - depozytowe**
- **szeroko pojęte usługi kasowo-rozliczeniowe**
- **kredytowe**
 - *na działalność gospodarczą*
 - *preferencyjne*
 - *sezonowe*
 - *okolicznościowe*
 - *sprzedaż ratalna*
- **bankomaty**
- **karty VISA ELECTRON i VISA BUSINESS**
- **skarbcza nocnego oraz sejfowe**
- **pośrednictwa ubezpieczeniowego**



Zapraszamy do naszych placówek:

Oddział w Dobrej:
34-642 Dobra 533
tel. (018) 33-30-004,
33-30-040

Oddział w Kamienicy:
34-608 Kamienica 412
tel. (018) 33-23-287,
33-23-011

Oddział w Laskowej:
34-602 Laskowa 486
tel. (018) 33-33-053,
33-33-004

Punkt Kasowy w Jurkowie
tel. (018) 3340-025

Punkt Kasowy w Skrzydlniej:
34-625 Skrzydlna
tel. (018) 33-31-020

Punkt Kasowy w Słopnicach:
34-615 Słopnice 984
tel. (018) 33-26-468

Punkt Kasowy w Mszanie Dolnej
ul. Kolbego 5
33-730 Mszana Dolna
tel. (018) 33-19-820

Punkt Kasowy w Limanowej:
Sowliny ul. Piłsudskiego 84 b
tel. (018) 33-70-465,
(018) 33-70-475

USŁUGI HOTELARSKIE BANK SPÓŁDZIELCZY ODDZIAŁ LASKOWEJ

Oferujemy pokoje: 1, 2 i 3 osobowe oraz 2 apartamenty, wszystkie wyposażone w TV, radio, telefon, łazienkę.
Kontakt: tel. (018) 33-33-053, 33-33-004, tel. kom. 505-107-317

psb

IMPULS



ROK ZAŁOŻENIA 1987

Budująco niskie ceny

DRZWI ZEWNĘTRZNE
STALOWE ORION



1 059,30
zł/szt
PEŁNE

1 166,30
zł/szt
SZKLONE

331,70 zł/szt
Typ STANDARD 60x120

342,40 zł/szt
Typ STANDARD 70x120

395,90 zł/szt
Typ EXTRA 60x120

406,60 zł/szt
Typ EXTRA 70x120



SCHODY
STRYCHOWE



WEWNĘTRZNA FARBA
AKRYLOWA
PSB MRÓWKA **22,00**
zł/ 10 l
2,20 zł/l

UWAGA: Podane ceny są cenami brutto.

PROMOCJA od 15 IX do 31 X 2003r.

Największy w Limanowej

**SKŁAD MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

DEALER Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.



Limanowa, ul. Piłsudskiego 14

tel. (018) 33 74 127

www.impuls.alte.pl



PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAY

SKŁAD OPAŁU:

Limanowa, ul. Kolejowa, tel. 33 71 504

MAGAZYNY:

Pisarzowa, tel. (018) 33 28 275

Ujanowice, tel. 33 34 003

Laskowa, tel. 33 33 043